Rok XII Wyd. A. B. Katowice, piątek dnia 26-go lutego 1937 roku 10 Nr 67
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 : 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Salwa policji do strajkujących górników węgierskich

BUDAPESZT Na tle trwającego w dalszym ciągu strajku górników w kopalni węgla w okolicy Pecz doszło onegdaj późnym wieczorem do starcia między policją a robotnikami. Grupa robotników, złożona z około 500 sób, ruszyła w stronę miasta, celem urządzenia tam demonstracji. Ponieważ wezwania policji nie odniosły skutku, policja użyła broni palnej, dając salwę do tłumu, dwie osoby poniosły śmierć, a kilkanaście jest ciężej lub lżej rannych. Późną nocą zebrała się liczna grupa kobiet, należących do rodzin strajkujących z zamiarem urządzenia ponownej demonstracji, jednak policja tłum rozproszyła. Wzmocniono oddziały policyjne i wojskowe celem niedopuszczenia do dalszych rozruchów.

ANTYŻYDOWSKIE ROZRUCHY NA UNIWERSYTETACH WĘGIERSKICH

BUDAPESZT. Ze względu na to, że demonstracje antyżydowskie młodzieży akademickiej poczynają przybierać coraz ostrzejszą formę, uniwersytet w Pecz zawiesił wykłady do dnia 1 marca br. Poza Peczem i Budapesztem doszło onegdaj do rozruchów antyżydowskich również na uniwersytecie w Debreczynie.

Gen. Gamelin dowódcą wszystkich sił zbrojnych?

PARYŻ. W prasie francuskiej nadal toczy się zasadnicza dyskusja na temat jednolitego dowództwa sił zbrojnych Francji, która to sprawa nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. „Petit Parisien" twierdzi, że o ile formuła jednolitego dowództwa zwycięży, to z pewnością zadanie to wpadnie na barki gen. Gamelin, o ile zwycięży zasada, iż armia lądowa, marynarka i lotnictwo będą miały osobnych dowódców, to wówczas gen. Gamelin będzie miał, zdaniem pisma, przy swoim boku, jako dowódcę sił zbrojnych morskich wiceadmirała Darlana, nie dawno mianowanego szefa sztabu marynarki oraz jako dowódcę sił lotniczych, szefa sztabu wojsk lotniczych gen. Fequant.

GRANICE FRANCUSKO-BELGIJSKA UFORTYFIKOWANA.

LILLE. Prasa miejscowa omawia obszernie zamierzone ufortyfikowanie granicy francusko-belgijskiej. W szczególności dyskutowany jest żywo przez wszystkie dzienniki projekt specjalnych urządzeń dla startu samolotów, położonych tuż przy granicy, które by pozwoliły na przeniesienie właściwych baz lotniczych dalej w głąb kraju.

Nowy prezydent Finlandii Kallio jest b. przywódcą partii chłopskiej i jego żona — jak to widzimy na zdjęciu — nie uważa za wskazane zaprzestawać gospodarstwa domowego jako zwykła wieśniaczka. Obok stoi jej wnuczek.

Podziękowanie

WPanom dr Brücknerowi Stanisławowi, dr Kołodziejowi Józefowi lekarzom Szpitala Miejskiego w Bielsku, za gorliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby mojej żony, naczelnymu lekarzowi Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku WPanu dr. Walachowi Józefowi, jak również WPanu dr. Breitowi i dr Reichowi składamy serdeczne podziękowanie

Woźniczkowie.

Bielsko, w lutym 1937 r. (7131)

Taktowne zapytanie Rzymu w Londynie

LONDYN. „Daily Express" donosi z Rzymu, że Mussolini polecił ambasadorowi Grandi'emu zapytać się w sposób taktowny, czy Haile Selassie zaproszony został na koronację króla Jerzego jako cesarz Abisynii, czy też tylko jako dawny cesarz. O ile zaproszenie zostało wystosowane do cesarza Abisynii, to Włochy musiały by to potraktować jako poważny afront. Naogół w Rzymie przeważać ma tendencja unikania otwartego sporu z W. Brytanią. O ile więc W. Brytania wyjaśni, że zaproszenie jest tylko aktem grzeczności, to uważane byłoby to za w starczające.

Ras Desta rozstrzelany!

ADDIS ABEBA Agencja Stefani donosi: Wicekról Graziani przesłał na ręce Mussoliniego raport, podkreślający obłudę Rasa Desty, który z jednej strony zabiegał o łaskę Włoch z drugiej zaś strony organizował opór przeciwko ich postępom. Marsz. Graziani zdołał równocześnie sprawozdanie z akcji bojowej przeciwko Rasowi Desta która zakończyła się w dniu 24 bm. rozgromieniem bandy buntowników przez oddział kralowców z prowincji Tigre, dowodzony przez włoskiego kapitana Tucci. Przy boku kapitana Tucci walczył dedżak Tokiu Ras Desta został pojmany do niewoli i natychmiast rozstrzelany. Ze śmiercią rasa Desty zeszedł do grobu ostatni przewódca rewolty w Abisynii.

KAIR. Z Addis Abeby donoszą, że wszyscy wybitniejsi Abisyńczycy, którzy zajmowali uległość wobec Włochów, otrzymują pozwolenie na zamieszkanie jedynie w Addis Abebie lub w Aksum. Kilku Abisyńczyków musiało osiedlić się w Erytrei. Większość ludności w Abisynii powróciła do normalnych zajęć i tylko handel nie osiągnął jeszcze dawnego poziomu.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zgłasza się do pracy konsolidacyjnej

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przy udziale sfederowanych związków oraz przedstawicieli zarządów wojewódzkich Federacji z całego kraju.

Po przemówieniu Gen. Góreckiego, który omówił apel Marszałka Śmigłego-Rydza z dnia 24 maja 1936 r. oraz opartą na niej deklarację p. Koca zebrani przyjęli przez aklamację następującą rezolucję:

„W swoim przemówieniu z dnia 24 maja 1936 roku Marszałek Śmigły Rydz wezwał cały naród polski do rzetelnego wysiłku dla podciągnięcia Polski wzwyż. Deklaracja ideowa płk. Koca z dnia 21 bm. stwarza w wykonaniu tego nakazu realne podstawy do zjednoczenia się i pracy tych wszystkich Polaków, dla których wielkość i potęga Rzeczypospolitej są celem ich życia.

Sfederowani obrońcy Ojczyzny, którzy na polach bitew przyczynili się do wywalczenia niepodległości pod rozkazami Twórcy odrodzonej Polski Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, świadomi doniosłości przeżywanej przez współczesne pokolenie epoki stają do współpracy w bratnich szeregach, spełniając — jak ongiś — sen o szpadzie, sen o potędze Polski.

W tym celu zarząd główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny postanawia współpracować w dziele zjednoczenia narodu polskiego, zgłaszając do pracy konsolidacyjnej wszystkie związki sfederowane."

PROGRAMOWY APEL OKRĘGU ŚLĄSKIEGO FEDERACJI.

W dyskusji, która następnie rozwinęła się zabrał m. in. głos prezes zarządu Okręgu Śląskiego Federacji, prezydent miasta Katowic dr Adam Kocur, który złożył imieniem Okręgu Śląskiego Federacji poniższą deklarację:

„W uchwałach Nadzwyczajnego Zjazdu Federacji z dnia 19 kwietnia ub. roku stwierdziliśmy, że siła Polski musi wesprzeć się o najszersze masy ludu polskiego, którego uczucia, myśli, wolę i działanie chcemy jaknajściślej złączyć z pojęciem Państwa Polskiego.

W związku z tym należy stwierdzić, że najwyższe dobro naszego narodu, jakim jest jego wolność polityczna, jego kulturalna i gospodarcza siła, ład i porządek, mogą się oprzeć tylko na czynnym współudziale i świadomej współodpowiedzialności szerokich mas ludowych. I dlatego apelujemy do czynników kierowniczych nowego obozu politycznego, aby w tezach programowych, które będą zawierać szczegółową i pozytywną treść naszej działalności, znalazły pełny wyraz postulaty świata pracy. Musimy pamiętać o tym, że element chłopski i robotniczy spełnił doskonale swój obowiązek w walkach o niepodległość, a świadomy jego udział w kształtowaniu rzeczywistości Polski, może stać się współczynnikiem największej siły Narodu i Państwa"

* * *

Przytoczona deklaracja podjęta została jednomyślnie przez zjazd jako uzupełnienie ogólnej deklaracji Federacji Polskich Związków Ojczyzny.

Płk. Koc u Marsz. Śmigłego-Rydza

WARSZAWA. Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął na audiencji płk. Adama Koca.

*

WARSZAWA. Sekretariat płk. Adama Koca otrzymuje tysiące zgłoszeń personalnych od osób z różnych stron kraju. Również zgłoszenia organizacji napływają w dalszym ciągu bardzo liczne.

*

WARSZAWA. 25 bm. o godz. 12 płk. Adam Koc przyjął grupę regionalną pp. senatorów i posłów województwa białostockiego, którzy przybyli osobiście, niezależnie od pisemnego akcesu z dnia 24 b. m.

WARSZAWA. Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że wydział wiejski sekretariatu nieści się w Warszawie przy ul. Matejki nr 3 (tel. 9-04-80). Wydział wiejski przyjmuje interesantów codziennie w godzinach od 10 do 14 i od 18 do 19-ej.

*

WARSZAWA. W dniu 27 bm. o godz. 15,45 do godz. 16-ej Polskie Radio transmitować będzie przez wszystkie rozgłośnie fragment z posiedzenia rady naczelnej Związku Strzeleckiego oraz przemówień: prezesa zarządu głównego Związku Strzeleckiego mec. Franciszka Paschalskiego i prezesa podokręgu Związku Strzeleckiego w Katowicach dr Kazimierza Niecia.

Strajk szewców w stolicy

WARSZAWA (tel. wł). W Warszawie wybuchł strajk pracowników szewskich i chałupników, pracujących dla tego przemysłu. W związku z tym właściciele poszczególnych sklepów z obuwiem na terenie Warszawy w obawie przed manifestacjami zorganizowanymi przez strejkujących i w obawie przed zniszczeniem towaru w razie dojścia do takich manifestacyj usunęli wczoraj z okien wystawowych znajdujące się tam obuwie. Okna wystawowe z obuwiem przedstawiają więc niezwykły widok całkowitej pustki.

Pogoda na piątek

Pogoda naogół chmurna, rankiem mglisto, z przejaśnieniami w ciągu dnia, lekki, w górach umiarkowany mróz, słabe wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Bestialskie rządy czerwonej Carmeny

LIZBONA Dziennik „O Seculo" podaje następujące szczegóły 6-cio miesięcznych czerwonych rządów w mieście Almunecar. Przeżywano straszne dni teroru, którym kierowała przybyła na czele oddziału milicjantów czerwonych dziewiętnastoletnia dziewczyna, Carmen Sainz. Na rozkaz Carmen Sainz dokonano licznych mordów pod najróżnorodniejszymi pretekstami. W jednym domu wymordowano rodzinę, gdyż znaleziono pięć worków soczewicy. Za ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby" Carmen Sainz kazała obciąć uszy i nos wójtowi, a następnie powiesić go. Pozatem własnoręcznie wypruła wnętrzności 14-letniej dziewczynce, ponieważ była siostrzenicą księdza i z. iaździła głowę 8-mio miesięcznemu dziecku w obecności jego matki.

NIE TYLKO SŁOŃCE LECZ RÓWNIEŻ
STABLOND zmienia
brunatne włosy w lśniące blond
sposobem naturalnym.
Nowa kuracja shampoonowa! Po umyciu, matowe
włosy są o 2—4 ODCIENIE JAŚNIEJSZE.
Blondynki! — Z własnego doświadczenia wiecie, że słońce rozjaśnia ściemniałe, zszarzałe włosy. Nie zawsze mamy jednak letnie słońce, a STABLOND posiada to samo działanie co słońce, czyni włosy piękniejszymi, nadaje im miękkość, elastyczność i złocisty blask. Prawdziwe blondynki posiadają jakiś dziwny, nieprzeparty urok i od niepamiętnych czasów są przez mężczyzn uwielbiane i pożądane. Zapobiegnijcie ściemnieniu waszych naturalnych blond włosów przez STABLOND, cudowne „słoneczne działanie" kuracji shampoonowej. Przywraca ona ściemniałym już włosom prawdziwe, jasne ich piękno z okresu dzieciństwa. Przy regularnym używaniu STABLOND'u, włosy Pani będą błyszczeć jak szczere złoto. STABLOND używany przez miliony blondynek, nie zawiera środków barwiących, pozbawiony jest sody i innych szkodliwych składników. Zwrot pieniędzy w razie niezadowolenia.

AVILA. Wojsko rządowe ponowiły kilkakrotnie ataki na pozycje zdobyte w dniach ostatnich przez powstańców, usiłując je odebrać. Usiłowania te skutku nie osiągnęły, a powstańcy umocnili się na swych pozycjach,

PANUJĄC NAD DROGAMI OD PORTAL RUBIO AŻ DO ANDELA DEL RIO MARTIN.

MADRYT. Komunikat obrony Madrytu podaje, że wieczorem

NA ODCINKACH MADRYTU I JARAMA

oddziały rządowe umocniły i poprawiły w stosunku do dnia wczorajszego swe pozycje.

Nieprzyjaciel przejawiał słabą aktywność po stratach, zadanych mu przez ostatnie natarcia wojsk broniących stolicy.

W ręku gen. Franco 65 proc. terytorium Hiszpanii

SALAMANKA. Gabinet prasowy gen. Franco informuje, że podług obecnego stanu frontu, rząd narodowy jest we władaniu 65 proc. całego terytorium Hiszpanii, na półwyspie. Zajęte terytorium produkuje 79 proc. pszenicy, 66 proc. ziemniaków, 75 proc. kukurydzy i 60 proc. węgla kamiennego i ma 59 proc. ludności.

*

MADRYT. Korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe zajęły nowe pozycje pod Maranoza, na odcinku południowym Jaramy. — Maranoza jest prawie otoczona. Dzień wczorajszy był dosyć spokojny. Zaciekłość walk na odcinku Maranoza zmniejszyła się. O wiele większe ożywienie panuje obecnie na zachodnim froncie stolicy.

KOMUNIŚCI SPROFANOWALI KATEDRĘ W CAVADONGA.

LIZBONA. Donoszą z Burgos, że w katedrze w Cavadonga, w której mieści się sarkofag pierwszego króla hiszpańskiego do Delayo, komuniści milicjanci urządzili klub. Figurę Matki Boskiej sprofanowano, a grób królewski otwarto i zniszczono.

W czwartek, dnia 25 lutego 1937 r. zmarł nasz kochany mąż i ojciec

ś. p.

Dr Klemens Zabilski

przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 lutego br. o godz. 15 z domu żałoby w Szopienicach, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

żona i dwaj synowie.

7139

Strajk okupacyjny w bankach stołecznych

WARSZAWA (tel. wł). Dzisiaj odbędzie się w Warszawie pierwsza konferencja porozumiewawcza pomiędzy pracownikami bankowymi, a przedstawicielami banków na temat trwającego w bankach zatargu o zawarcie umowy zbiorowej. Pracownicy bankowi grożą w razie rozbicia się pertraktacyj rozpoczęciem strajku okupacyjnego.

Zapił się na śmierć

TARNOPOL. Wandzia Tadeusz, fornal folwarku Tyralcze pow. Borszczów, wraz z innymi kolegami został wysłany do gorzelni w Skale nad Zbruczem z kartoflami. W tym czasie wożono z gorzelni spirytus w beczkach na stację kolejową, a ponieważ z beczek spirytu nie w całości nie wypompowano, fornale wyssaczyli resztę, upijając się do utraty przytomności. — Fornal Wandzia, przewieziony w stanie nieprzytomnym do Turylcza — uległ śmiertelnemu zatruciu.

Eden wygłosi ekspose

LONDYN W przyszły wtorek, dnia 2 marca, odbędzie się w izbie gmin debata, podczas której wygłosi ekspose minister spraw zagranicznych Eden. W kołach politycznych przypuszczają, iż w rozprawach weźmie również udział premier Baldwin. Głównym przedmiotem obrad będzie sytuacja europejska.

NAGRODA MUZYCZNA.

WARSZAWA. Jury państwowej nagrody muzycznej uchwaliło jednogłośnie wystąpić z wnioskiem o przyznanie nagrody muzycznej za rok 1937 prof. Bolesławowi Wóytowiczowi. Nagroda wynosi 5 000 zł.

GADATLIWOŚĆ ŻONY WPĘDZIŁA GO DO GROBU.

ATENY Dzienniki greckie podają wiadomość o samobójstwie niejakiego Plessisa, który pozostawił list do władz, wyjaśniający motywy, które go skłoniły do samobójstwa. Plessis twierdzi, iż zdecydował się rozstać z życiem, ponieważ doprowadzała go do rozpaczy gadatliwość żony.

SEKWANA WEZBRAŁA GWAŁTOWNIE.

PARYŻ. Poziom Sekwany podniósł się o wiele znaczniej, niż przypuszczano. Brzegi Sekwany w niektórych miejscach są już zalane. Z terenów wystawowych, zbliżonych do rzeki, pośpiesznie usuwane są nagromadzone tam materiały w obawie, iż mogły by być porwane przez prąd. Jedynie barki małych rozmiarów mogą jeszcze przepływać pod mostami. Prawdopodobnie jednak wkrótce żegluga zostanie całkowicie przerwana.

RUCH STRAJKOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK. W Elgin zastrajkowało 600 robotników w fabryce zegarków. W Bostonie strajk objął duże zakłady szewskie. Robotnicy domagają się uznania syndykatów i ustalenia płac minimalnych.

DETROIT. Zakłady samochodowe Chryslera zgodziły się na odbycie konferencji z przedstawicielami syndykatu robotników samochodowych celem omówienia sprawy zawarcia umowy zbiorowej. Zebranie przedstawicieli obu stron odbędzie się w sobotę.

NAWRÓCONY PACYFISTA.

LONDYN Lord Cecil, przemawiając w Carlton Hall, m. in. powiedział, iż pacyfizm nie mógł by obronić Imperium brytyjskiego lub przyczynić się do uniknięcia niebezpieczeństwa wojny światowej. Mówiąc o systemie sankcyj, lord Cecil dodał, że w razie nieoczekiwanej napaści, wynikającej ze względów taktycznych, obawa sankcyj gospodarczych nie powstrzymała by napastnika.

Szczątki bł. Barbary sprofanowane

RYGA. Z Kowna donoszą o ohydnym świętokradztwie w Zagórach. W nocy z dn. 19 na 20 bm. nieznani sprawcy wdarli się do podziemi starego kościoła zagórskiego i sprofanowali znajdujące się tam szczątki błogosławionej Barbary. Złoczyńcy weszli do podziemi przez małe okienko, otworzyli drzwi i wynieśli trumnę. Szczątki bł. Barbary złoczyńcy rozrzucili po okolicznych podwórzach, a pozostałe ozdoby i ubiór porzucili na cmentarzu, samą zaś suknię wypchali wiórami i podrzucili pod drzwiami plebanii. Przypomnieć należy znaczenie bł. Barbary Umiastowskiej dla społeczeństwa katolickiego na Litwie. Mimo, że Kościół uznał ją za błogosławioną, jednak opinia wiernych uważa ją za świętą.

Po dłuższych ciężkich cierpieniach zmarł nagle i niespodziewanie, w dniu 24 lutego 1937 r. o godz. 15,30 zaopatrzony św. Sakramentami mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, dziadek, teść, brat i wuj

ś. p. Paweł Liberski

emeryt. dyrektor biur

w 62 roku życia.

O powyższym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 8,30 z domu żałoby, Chorzów III, plac Piastowski 1 (Urząd Gminny).

7132

Budżet przyjęty w 3-cim czytaniu

Sejm uchwalił szereg rezolucyj

WARSZAWA (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, rozpoczętym o godz. 16-tej przyjęto w trzecim czytaniu ustawę skarbową wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1937/38. Ponadto Sejm przyjął cały szereg rezolucyj komisji budżetowej do projektu budżetu. M. in. przyjęto rezolucję do budżetu Ministerstwa Skarbu, wzywającą Rząd do przesunięcia terminu płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej w roku bieżącym na okres po żniwach, rezolucję, wzywającą Rząd do zmniejszenia przy opracowywaniu nowego prawa rzeczowego instytucyj pisarzy hipotecznych i zastąpienia ich przez funkcjonariuszów państwowych, rezolucji, zmierzającej do obniżenia taryfy notarialnej, rezolucję zmierzającą do przyśpieszenia tempa prac nad realizacją ustawy o uboju rytualnym, rezolucję, dotyczącą uregulowania sprawy włości rentowych w Województwie Śląskim, rezolucję o zastosowaniu dalszych ulg w opłatach szkolnych dla sfer ekonomicznie najsłabszych, rezolucję, wzywającą Rząd do przejęcia czynności Komunalnych Urzędów Pośrednictwa Pracy na terenie Województwa Śląskiego przez Fundusz Pracy i cały szereg innych. Ponadto Sejm przyjął rezolucję złożoną przez poszczególnych posłów m. in. przez posła Kamińskiego, wzywającą do możliwie pełnego wykorzystania przysługującego ustawą o reformie rolnej prawa przymusowego wykupu. Rezolucja ta również proponuje środki, celem utrzymania cen ziemi na poziomie, nie przekraczającym gospodarczej wartości nabywanej działki oraz wzywa do wzmożenia tempa parcelacji większej własności ziemskiej oraz do wzmocnienia nadzoru nad parcelacją prywatną. Następnie Sejm odesłał w pierwszym czytaniu do komisji trzy rządowe projekty ustaw oraz trzy projekty ustaw z przedłożenia poselskiego przeszedł do projektu ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomości z parcelacji. Ustawa ta idzie w kierunku zahamowania rozdrabniania gospodarstw powstałych z parcelacji i dotyczy tylko tego rodzaju gospodarstw. Projekt ustawy przewiduje nadzór i kontrolę władz nad obrotem działkami powstałymi z parcelacji, nad odciążeniem takich działek i nad sposobami gospodarowania na nich.

Od wybuchu granatu

zginęło 7 oficerów a 12 osób odniosło rany

ANTWERPIA. W pobliżu Brasschaet, na poligonie, gdzie odbywają się codziennie ćwiczenia, nastąpił wybuch pocisku, powodując śmierć siedmiu oficerów. Około 12 osób odniosło poważne rany. Wypadek nastąpił podczas doświadczeń z pociskiem 20-kilogramowym, który w oczekiwanym momencie nie wybuchł. Kiedy grupa oficerów zbliżyła się do pocisku, przypuszczając, iż nie grozi już żadne niebezpieczeństwo, nastąpił wybuch. Ministerstwo obrony narodowej wdrożyło dochodzenia.

Fabryka samochodów na Śląsku

oparta zostanie na kapitale czysto polskim

Zapowiedź budowy montowni samochodów w Katowicach wzbudziła wielkie zainteresowanie, szczególnie w sferach gospodarczych. Inicjatywa Śląskiej Izby Rzemieślniczo-Przemysłowej spotyka się wszędzie z uznaniem, tym więcej, że dotychczasowe próby uruchomienia fabryki samochodów na Śląsku przez przemysł **okazały się nierealne**, już choćby ze względu na **zbyt wygórowane koszta produkcyjne, które w następstwie musiałyby spowodować nadmiernie wysokie ceny za poszczególne samochody.**

W zamiarze natomiast katowickiej Izby Rzemieślniczo-Przemysłowej — jak o tym mówią zapowiedzi — **jest produkcja samochodów, których cena nie przekraczałaby możliwości finansowych nawet średnio zamożnych osób, przyczem przewidywany jest przy zbyciu dogodny ratalny system sprzedaży.** Nie trzeba dodawać, że udostępnienie nabycia samochodów przez stosunkowo szerokie koła społeczeństwa **w dużej mierze przyczyni się do wzmożenia tempa motoryzacji kraju.** Nadmienić należy, że wozy produkcji przyszłej fabryki samochodów w Katowicach, **przystosowane zostaną do naszych, nie zawsze wygodnych dróg.**

Organizacja projektowanej montowni oparta zostanie na zupełnie nowych u nas zasadach, wypróbowanych już zresztą za granicą jak we Francji i w Anglii, gdzie również **produkcja samochodów wielu znanych marek spoczywa w rękach rzemiosła.** Dzięki tej właśnie organizacji **umożliwione zostanie wypuszczenie na rynek tanich i silnych w konstrukcji wozów.** W fabryce zatrudnionych będzie szereg wybitnych fachowców, którzy posiadają za sobą bogate doświadczenie i praktykę w tym zakresie nabyte w **zagranicznych** fabrykach samochodów.

Prace wstępne w kierunku uruchomienia montowni samochodów są już w toku. Inicjatywą katowickiej Izby Rzemieślniczo-Przemysłowej zainteresowały się m. in. sfery gospodarcze zagraniczne, pragnące nawiązać kontakty z przyszłą wytwórnią samochodów.

Warto nadmienić, że **w przyszłej fabrykacji samochodów na Śląsku zaangażowane zostaną kapitały solidne wyłącznie polskie.**

„Pauza" premiera Bluma

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w lutym.

Wiele się teraz mówi w Paryżu o zapowiedzianej przez premiera Bluma w przemówieniu do robotników wystawowych, „pauzie" w obecnym eksperymencie „frontu ludowego". Przez „pauzę" należy rozumieć chwilowe zaprzestanie realizacji dalszych reform społecznych, które pociągają za sobą ogromne koszty dla życia gospodarczego Francji i dla skarbu. Inaczej mówiąc „pauza" oznaczała by więc położenie tamy dotychczasowej polityce wydatkowania bez względu na to, czy skarb dysponuje odpowiednimi sumami, i powrót do dawnej polityki równowagi budżetowej.

Te deklaracje szefa rządu francuskiego mają ogromne znaczenie. Zmiana polityki finansowej, a nawet zwolnienie jej rytmu, może bowiem mieć niezwykle duże skutki dla życia gospodarczego, a przede wszystkim dla waluty francuskiej. Polityka ministra finansów Vincent-Auriola zmierza do wywołania narazie sztucznego, a potem trwałego ożywienia gospodarczego przez podniesienie siły kupna szerokich mas. Jak można to uczynić? Minister finansów daje na to prostą odpowiedź: przez dania rzeszom robotniczym większej ilości pieniędzy, czyli przez podwyższenie zarobków. Akcji o podwyżkę zarobków towarzyszyła jednak po przyjęciu do władzy inna akcja robotnicza zmierzająca do przeprowadzenia szeregu reform społecznych. Lotnie Francja pod tym względem stała nieraz w tyle za innymi narodami. Płatne urlopy robotnicze i obniżenie czasu pracy nałożyło jednak na przemysł francuski poważne ciężary, które wkrótce zrównoważyły dobroczynne skutki dewaluacji, tak iż towar produkowany we Francji był nadal drogi w stosunku do towaru zagranicznego. Drogiego towaru nikt zaś nie chce kupować, czyli że przemysł francuski nie mógł skutecznie konkurować z przemysłem innych krajów na rynku międzynarodowym. Równocześnie przez zastosowanie 40 godzinnego tygodnia pracy w górnictwie i w przemyśle wyspecjalizowanym obniżyła się produkcja, tak iż Francja musi sprowadzać teraz z zagranicy większe ilości węgla i żelaza, a co za tym idzie płacić za to w obcych walutach. Bilans handlowy Francji jest zaś ujemny i to ujemne saldo wyraża się w cyfrze 5 miliardów franków rocznie. Inaczej mówiąc 5 miliardów złota musi odpływać z Francji za granicę. Polityka finansowa min. Vincent-Auriola oraz wydatki, jakie musi ponosić Francja w związku z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa państwa — postawiły zaś skarb francuski w ciężkiej sytuacji. Czteromiliardowa pożyczka zaciągnięta na rynku londyńskim nie może na długo wystarczyć. Dalsze prowadzenie dotychczasowej polityki groziło by więc albo narażeniem Francji na niebezpieczeństwo silnego zmniejszenia się zapasu złota, albo też — zatamowaniem się franka na terenie międzynarodowym.

W świetle tych rozważań nie trudno przyjdzie nam zrozumieć co oznacza „pauza" premiera Bluma. Znaczy to, że szef rządu francuskiego zdaje sobie sprawę z faktu, iż realizacja programu społecznego „frontu ludowego" musi się dokonywać powoli stopniowymi etapami, gdyż w przeciwnym razie mogła by ona wywołać niebezpieczne wstrząsy w życiu gospodarczym i w rezultacie unicestwić wszystkie reformy i dotychczas osiągnięte przez świat pracy zdobycze. Już w czasie swego przemówienia w Senacie premier zapowiedział, iż rząd nie będzie czynił dalszych wydatków bez równoczesnego znalezienia pokrycia ich w budżecie. Jest to więc zapowiedź niepowiększania deficytu budżetowego, co był by pierwszym krokiem do uzdrowienia finansów Francji. Rząd chciał by jednak, aby tej pauzie towarzyszyło i odprężenie polityczne przez okres trwania wystawy światowej, co pozwoliło by na zwrócenie aktywności rządu w stronę zagadnień finansowych i międzynarodowych. Z tego powstały różne pogłoski o możliwości rozszerzenia większości parlamentarnej. Tym pogłoskom kładzie kres dementi rządu, jak również i wniesiona przez b. premiera Flandina, przywódcę centrum, interpelacja w sprawie polityki gospodarczej rządu „Zmienić ekipę rządową" czy zmienić tylko politykę? — tak postawili obecne zagadnienie w Izbie deputowanych przywódcy centrum i prawicy. Zdaje się, że centrum było by skłonne zadowolnić się zmianą polityki i „pauzą" w wydatkach, rezygnując za tę cenę z wrogiego stanowiska wobec rządu. Z tego powodu „pauza" premiera Bluma ma duże znaczenie nie tylko gospodarczo-finansowe, lecz także i polityczno - parlamentarne.

Lutetianus.

KWIAT PODHALAŃSKI
NIEZBĘDNY KREM
DO PIELĘGNOWANIA CERY i RĄK.

Czyści i zachowuje zdrowe zęby
Odol
PASTA DO ZĘBÓW

Bohaterska dziewczynka

11-letnia uczennica, niejaka Margareta Rypalia, przechodząca po kładce nad Padollą w okolicy Ujazdu na Śląsku Opolskim, straciła równowagę i **wpadła do rzeki.** Rwące wody porwały natychmiast ciało dziewczyny. Inna dziewczyna chciała swoją koleżankę przytrzymać, **lecz została razem z nią wciągnięta do wody. Kiedy Rypalia zniknęła pod wodą, rzuciła się w nurty jej 10-letnia siostra i dociągnęła ją do brzegu,** gdzie obie wydobyły inne dzieci na brzeg. Koleżanka zaś, która również wpadła do wody, wyratowała się sama.

Nie pił lecz palił

W mieście Tusli na Hercegowinie zmarł w tych dniach handlarz koni Ibrahim Toputschitz. Zmarły liczył 103 lata i był 24 razy żonaty, pozostawił 38 dzieci, z których wszystkie żyją.

Toputschitz należał do gorliwych wyznawców Mahometa i dlatego też nie wychylił przez całe swoje życie ani kropli alkoholu. Za to namiętnie palił. Dziennie potrafił on wypalić 100 papierosów. Był zamiłowanym faworytem koni, co zresztą wynikało z jego zawodu. Nie opuszczał dnia, by dokonać przejażdżki konnej. Ludność znała go z wesołego i żywego usposobienia. Nie widziano go nigdy zachmurzonym, jak często mawiał, prawdziwą pogodę swego życia czerpał nie z alkoholu, lecz z przyrody, którą kochał jak dziecko.

Zaciąg ochotniczy do służby
w junackich hufcach pracy

Ministerstwo Spraw Wojskowych opublikowało następujące obwieszczenie o zaciągu ochotniczym do służby w junackich hufcach pracy:

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. zarządzam: zaciąg ochotniczy do służby w junackich hufcach pracy na okres dwuletni mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych, pozbawionych pracy.

Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych.

Kandydaci, zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy powinni do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników. Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy.

Zarząd gminny dla każdego kandydata wpisanego na listę ochotników stwierdza: a) datę urodzenia, b) przynależność do gminy, c) moralne prowadzenie się i d) pozostawanie bez pracy.

Podania o przyjęcie do służby w junackich hufcach pracy, zezwolenia rodziców, lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenia zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i innych).

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich, zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo. Powołani junacy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd od 6—10.50 zł miesięcznie w okresie zimowym i od 6—24 zł miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

Minister Spraw Wojskowych
(—) Kasprzycki, Gen. Dyw.

Mokro! Zimno!
NIVEA
chroni i
pielęgnuje cerę.

Cofanie się żywiołu niemieckiego w Łodzi

W krajowej mniejszościowej prasie niemieckiej ukazały się ostatnio rozważania na temat ruchu naturalnego ludności ewangelickiej w Łodzi. Bilans tego ruchu, przeprowadzony w poszczególnych gminach wyznaniowych w Łodzi, pozwala stwierdzić stale i gwałtownie rosnący ubytek ludności niemiecko-ewangelickiej.

I tak w jednej z gmin (św. Trójcy) w latach 1930 do 1936 zanotowano słaby przyrost 197 głów na ogółem 2118 urodzin, zaś w innej gminie przybyło w tym samym czasie zaledwie 40 osób przy 1687 urodzinach.

Sprawa ta ukaże się jednak we właściwym świetle dopiero przy szczegółowej analizie cyfr. Przyjrzyjmy się np. danym z gminy św. Trójcy:

	Urodzenia	Zgony			
1930	— 411	323	Przyrost	88	dusz
1931	— 389	342	„	48	„
1932	— 346	303	„	43	„
1933	— 313	277	„	36	„
1934	— 288	280	„	8	„
1935	— 293	292	„	1	„
1936	— 275	302	Ubytek	27	„

Widzimy stąd, że przyrost 197 dusz ma miejsce dzięki stosunkowo dużemu przyrostowi w latach 1930, 31, 32. Rok 1936 wykazuje zaś to niesłychany spadek przyrostu w porównaniu z r. 1930, co rzeczywiście dla zadufanych w siebie wyznawców światopoglądu narodowo-socjalistycznego nie może być objawem pocieszającym.

Targi Katowickie skutecznym środkiem reklamy!

W trudnych czasach umiejętna i celowa reklama jest jednym z niezbędnych warunków prowadzenia interesów i powodzenia przedsiębiorstw. Wprowadzenie na rynek nowych towarów lub ulepszeń, uzyskanie uznania jakości tych wyrobów i towaru, wykorzystuje każdy zapobiegliwy wytwórca i obrotny kupiec. Nadarzających się najlepszych sposobności w tym kierunku nikt nie omija, komu zależy na rozszerzeniu kręgu własnych interesów i powiększeniu zarobków.

Przez należytą reklamę stwarza sobie wytwórca stały rynek zbytu, a kupiec klientelę.

Dlatego reklama na Targach jest dla przemysłowca wprost koniecznością handlową i ma niezastąpione warunki powodzenia. Przez nią najłatwiej dotrzeć do odbiorcy i okazać zalety wystawionych przedmiotów.

Przemysłowcy i kupcy zgłaszając udział w TARGACH KATOWICKICH do Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, ul. Stawowa 14, tel. 300-17), wykorzystają nadarzającą się znakomitą okazję taniego zareklamowania się przed nadchodzącym sezonem. (o)

Tajemnicze trucicielstwo w Krynicy
Bilet wizytowy głośnego bandyty w hotelu „Patria"

KRYNICA. (tel. wł.) Od przedwczoraj policja w Krynicy i okolicy poruszona została dwoma sensacyjnemi wydarzeniami. W pierwszym wypadku dowiedziano się, że **pewien wytworny pan, który zamieszkiwał kilka dni w hotelu „Patria" (własność mistrza Klepury) okazał się głośnym i oddawna poszukiwanym bandytą, mającym na sumieniu kilka napadów.** Zarzycki — bo takie jest nazwisko bandyty — regulując rachunek, wręczył na odchodnym portierowi hotelowemu swą wizytówkę, wsiadł do sanek i odjechał w stronę Tylicza.

Zanim zorientowano się kim był „wytworny" gość i zanim ruszono w pościg, bandyta zdążył zniknąć.

Wczoraj znowu pewien przyzwoicie ubrany pan wynajął sanki i siwki, któremi jeździła księżna Julianna podczas swego pobytu w Krynicy z tym, że pojedzie z Krynicy do Barjdjewa (na Słowaczyźnie). Po drodze pan ów chciał poczęstować woźnicę herbatą do której niespostrzeżenie wsypał jakiś proszek. **Manipulację tę zauważył arendarz — Żyd i szklanki z herbatą zamienił. Tajemniczy gość wypił herbatę z trucizną i podczas dalszej drogi umarł w sankach. Przy rewizji osobistej, jaką policja O. St. przeprowadziła dokumentów żadnych nie znaleziono, natomiast znaleziono przy nim gotówki koło 100.000 zł.**

Policja polska sądziła, że denat ów to z pewnością poszukiwany Zarzycki, lecz wkrótce stwierdziła, że jest to obcy człowiek, który prawdopodobnie należy — do bandy Zarzyckiego. Sam Zarzycki to dystyngowany elegant o dworskich manierach, który już nieraz zakradał się do najlepszych towarzystw. Zarzycki naśladuje legendarnego włoskiego bandytę Fra Diavoli, który przychodził niespodziewanie i znikał jak kamfora, przy czym bogaczy łupił a biednych wspierał.

Zarzycki ze swoją kompanią gościł już nieraz w Krynicy. W lecie ub. roku wyległwał w lesie na „Husarach" i spenetrował kilka pensjonatów w których spodziewał się większej gotówki. Między innymi on, czy jego ludzie, pewnej nocy włamali się do Kolonii Nauczycielskiej, lecz zostali przez czujną dyrektorkę spłoszeni. Przez dzień lornetkował upatrzony zakład a w nocy przypuszczał atak. Policja wówczas przez kilka dni pilnowała Kolonii Naucz. i robiła poszukiwania za opryskami w całej okolicy, lecz bezskutecznie.

Jan Alfred Szczepański

W obozie na wysokości 4.400 mtr.

Dnia 4 stycznia 1937 r. wyprawa polska w Andy po raz pierwszy spojrzała z grzbietu **Cerro Bayo** na tajemniczy obszar **Puna de Atacama**, a już nazajutrz przez **Przełęcz Portillo** w 25 mułów przedostała się do jego wnętrza. Wieczorem tegoż dnia dobiła do **Tres Quebradas**, małej zewsząd zamkniętej równinki, gdzie zbiegają się trzy potoki, płynące trzema głębokimi wąwozami z gór granicznych. Kotlina ta jest znana wszystkim, którzy przebywają południową część Puna de Atacama, tu bowiem znajduje się jedyne wygodne miejsce do biwakowania: nie brak tu ani słodkiej wody ani paszy dla mułów, a dookolne grzbiety znakomicie osłaniają od wiatru, który z tak wściekłą mocą umie szaleć na Punie.

Przez **Tres Quebradas** prowadzi

SZLAK MUŁOWY Z ARGENTYNY DO CHILE,

jesteśmy całkiem blisko granicy. Szlakiem tym wędrowała dawniej niejedna karawana, z jawnym lub przemycanym towarem, dziś ruch ten zamarł zupełnie. Tylko bielejące wśród całej drogi kości padłych po drodze mułów świadczą do dziś o przeszłości i o trudach drogi. Niesamowite wrażenie robią te resztki, jedyne strzępy białości wśród szarej, jałowej pustyni wysokogórskiej.

Przez **Puna de Atacama** ciągnęło wiele karawan, ale każda z nich usiłowała jaknajprędzej minąć niegościnną pustynię, schodząc bądź do urodzajnych dolin chilijskich bądź ku argentyńskim osiedlom **Catamarki**. Biada było karawanom, które niepogoda zatrzymała w drodze: mogły mówić o szczęściu, gdy kończyło się tylko na padłych mułach jucznych.

To też przy **Tres Quebradas** — opowiadają nasi mulnicy — krąży nocami koło obozu Mula Muerto,

MARTWY MUŁ,

jeden z tysiąca swoich towarzyszów, których zwłoki rozwlekły kondory i sępy.

Żadna karawana, żadna ekspedycja nie przebywała dotychczas w południowej **Puna de Atacama** dłużej niż kilka dni. W dniu 6 stycznia 1937 r. wyprawa polska założyła przy Tres Quebradas swą bazę główną, swój dom na pełne dwa miesiące działalności wysokogórskiej.

Obecna polska wyprawa w Andy podjęła się kilku zadań, których wykonanie ma być przedmiotem owych dwu, b. trudnych miesięcy, jakie nas oczekują na Punie. Przede wszystkim są to zadania **alpinistyczno-poznawcze**: wyprawa chce zaatakować kilka najwyższych szczytów, otaczających Punę, ponad basenem Lagun Zielonych, szczytów nieznanych i niezdobytych, przewyższających swą wysokością 6 tysięcy metrów. Następnie ma wyprawa pewne

ZADANIA NAUKOWE

do przeprowadzenia: z nich najważniejszym jest wykonanie szkicu topograficznego badanego terenu. Argentyński Instytut Meteorologiczny interesuje się ogromnie obserwacjami meteorologicznemi wyprawy. Do Polski chcemy przywieźć **maximum zbiorów zoologicznych**. Lekarz wyprawy prowadzi ponad to pewne spostrzeżenia fizjologiczne w związku z zachowaniem się organizmów na znacznych wysokościach.

Zajęć jest mnóstwo to też w bazie panuje ruch od rana do wieczora: funkcjonuje stacja meteorologiczna, łowi się jak najwięcej okazów skąpej już zresztą fauny Tres Quebradas (jaszczurki, pająki, ćmy...), rozwijają się obserwacje lekarskie (od szeregu dni nie schodzimy już przecież poniżej 4 tysięcy metrów). Przede wszystkim jednak topografia i góry: **Osiecki i Wojsznis** opracowują szkic topograficzny, zakładają opodal obozu odpowiednie bazy, biorą szematy z co raz nowych punktów. Dla treningu i ze względów topograficznych dokonywamy już kilku wypadów na wznoszące się nad obozem pierzyste grzbiety 4700, 4800, 4900 m wysokie. Pokaźne kopce kamienne stanowią ważne punkty oparcia dla przyszłego szkicu.

Baza to nietylko dom, to całe osiedle, zamieszkałe przez 8 ludzi i 25 zwierząt. Na naszym głównym namiocie

POWIEWA FLAGA POLSKA I ARGENTYŃSKA.

Opodal stoją dwa mniejsze namioty Vaqueanów. Stacja meteorologiczna i spiżarnia dopełniają budowli. Jadamy przy ognisku, które rozpala się z grubych głębokich korzeni płożących się po ziemi suchorostów, jakich nie brak Trzem Wąwozom. W dzień, w słońcu, jest gorąco, w nocy zawsze chwyta mróz, aż do 9° poniżej zera. Codziennie rano potok pokryty lodem odmarza i codziennie nocą znów zarasta białem szkliwem.

Daleko od bazy wznoszą się

OLBRZYMIE SZCZYTY PUNY,

Pissis, Tres Cruces i inne, dzieli je odległość jak z Krakowa do Zakopanego. Nas dzielą od ich urwisk pustynne góry i doliny, pozbawione paszy i słodkiej wody. Przestrzeń i wysokość sprzysięgają się przeciwko nam przestrzeń i wysokość, o których nie można mieć wyobrażenia w Europie.

Wysoko ponad bazą wznosi się dwuwierzchołkowy szczyt, **Cerro de los Patos**. Blisko dwa tysiące metrów podnoszą się od naszego obozu w górę jego grzbiety, grzędy i ramiona, poradlone śniegiem, spalone słońcem i wichrem. Na jednym z jego niskich żeber parę set metrów ponad obozem, byliśmy już przed paru dniami. Ale cóż znaczy wysokość niespełna 5 tysięcy metrów wobec wysokości przeszło 6-ciu tysięcy? W obozie przy **Tres Quebradas** czynimy przygotowania do pierwszej wielkiej wyprawy.

Ostatnie opady śnieżne i deszczowe wszędzie powodują wylewy rzek i potoków. Oto jeden z często spotykanych dziś obrazków w miastach dotkniętych powodzią.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego kochanego męża

ś. p. Jana Królika

a w szczególności: Przew. Ks. Pilawie, Inspektorowi Biur p. Dolibokowi, Urzędnikom i Pracownikom Huty Florian, krewnym i znajomym zmarłego składam staropolskie „Bóg zapłać"

(7129) **żona i dzieci**

Pracownicy umysłowi przeciw podwyżce cen przemysłowych

Komisja porozumiewawcza Związków Pracowniczych odbyła dnia 22 lutego b. r. przy udziale przedstawicieli związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych posiedzenie, poświęcone specjalnie omówieniu sytuacji gospodarczej kraju. W wyniku wszechstronnej dyskusji ustalono, że istotną groźbę dla dalszej poprawy gospodarczej stanowi polityka cen stosowana przez kartele przemysłowe i w związku z tym uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Poprawa gospodarcza, która się obecnie zarysowała, wymaga dalszych planowych wysiłków w kierunku wzmożenia konsumcji wewnętrznej. W tej chwili właśnie jesteśmy świadkami nowego ataku na ceny przemysłowe, które załamuje, a może nawet sparaliżować proces poprawy. Kartele przemysłowe, a przede wszystkim kartele żelaza, węgla, cementu, cegły, drzewa itp., które przez cały okres kryzysu kurczyły produkcję i w drodze niewspółmiernie wysokich cen doprowadziły do zniszczenia konsumenta w miastach i na wsi, zamierzają wyzyskać nową koniunkturę przez ponowne podwyższenie cen.

Zamiary te kryją w sobie groźne niebezpieczeństwo dla całego gospodarstwa narodowego, a w szczególności dla wielkich zamierzeń inwestycyjnych, przeto należy im przeciwdziałać z całą bezwzględnością. Warstwy pracujące apelują do Rządu, aby w czas uniemożliwił nowy zamach karteli i ze swej strony stwierdzają, że jedynym skutecznym środkiem jest rozwiązanie karteli, a w wypadkach, w których rozwiązanie ich nie dało by zamierzonych skutków — poddanie ich kontroli państwowej.

Kontrola taka wykonywana przez władze państwowe przy udziale przedstawicieli związków zawodowych pracowników i robotników oraz organizacji spółdzielczych może jedynie zapewnić, iż interes całości gospodarstwa będzie rozstrzygał o rozmiarach i cenach produkcji przemysłowej w Polsce".

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

27) —o—

— Liczyłem, że los mnie nie pognębi, że mi się uśmiechnie, że zdołam oddać niepostrzeżenie wszystko... Do Lyonu nie mogłem pojechać. Przejeżdżałem nawet przez Lyon, wracając z Monte Carlo do Paryża po tragicznym bankructwie wszystkich moich nadziei — tych nadziei, które były dla mnie brzytwą, jakie tonący się chwyta... I tonąłem...

Przerwał na chwilę, aż podjął znowu:

— Obijałem się po Paryżu... Żyłem z dnia na dzień. Miałem jeszcze.. kilkadziesiąt franków, gdy nadszedł ten dzień — dzień przełomowy... dzień mojego szczęścia!

Dyrektor nachylił się niecierpliwie.

— Dyrektorze! Przeżyć to wszystko straszne, niskie, podłe, tragiczne — warto było, by powitać taki dzień. Wszystkie moje nadzieje wstały z gruzów i przybrały się w najpiękniejsze szaty. Niech się pan nie dziwi, dyrektorze, że ja, były urzędnik bankowy, przemawiam na samo to wspomnienie tak poetycznym stylem... Taki dzień — to najczystsza poezja, poezja życia, która wysłonecznia wszystko... przebacza wszystko, o wszystkim zapomnieć każe...

Wypił kieliszek wina, perlącego się matowo pod blade światło okna.

— Pewnego popołudnia wrześniowego wsiadłem do autobusu Al-bis pod Gare St. Lazare...

Powiedział to zdanie tak dobitnie, że aż dyrektor zdziwił się i zapytał:

— Wsiadł pan? No, dobrze — ale po co?

Very wzruszył ramionami:

— Po co? By dać franka konduktorowi... Po co? A cóż miałem innego do roboty? Wsiadłem do tego autobusu i siedziałem, patrząc na Paryż szumiący pięknie, tak na oko bogaty, barwny, szczęśliwy... Czy zauważył pan, dyrektorze, że Paryż ma to do siebie, że gdy się jest szczęśliwym — pogłębia szczęście... Gdy się jest jednak nieszczęśliwym — pogłębia nieszczęście... Dziwne, kochane miasto! Otóż patrząc na panoramę ulic paryskich z ich bujnym życiem, zajechałem do Quartier Latin, tu właśnie, nie daleko od naszej restauracji, na bulwar Świętego Michała i wysiadłem... Wszedłem do „Cafe de la Sorbonne"...

Dyrektor przerwał na dźwięk tej nazwy:

— To właśnie kelner z tej kawiarni...

— Tak — dokończył Very — został porwany

— No i?

— No i piłem coś, zdaje się Byrrh i bezmyślnie obserwowałem łysego kelnera, który jak dzisiaj się dowiedziałem, sławny na cały Paryż po swym porwaniu, nazywa się Ramon... Obserwowałem jego łysą głowę i dumałem nad znikomością rzeczy świata tego... Sądziłem, że ja nie doczekam się łysiny... Równocześnie wspomniałem o panu, dyrektorze, tak dobrym i łaskawym dla mnie i przypomniałem sobie, że i pan ma także łysinę!

Dyrektor de Vadatte pogładził się po łysinie i uśmiechnął się.

Był to żart dosyć dziwny... W ogóle to opowiadanie o łysinach było dosyć nie na miejscu... Ale to może ten stołowy „Graves" jest istotnie dość „Vieux" dla pana Very?...

— No, i cóż dalej?...

— I dalej... zacząłem sobie przypominać, kto jeszcze z moich znajomych ma łysinę...

Dyrektor poruszył się niecierpliwie na krześle.

— Po tym — ciągnął dalej pan Very z niedostrzegalnym chochlikiem śmiechu w pięknych czarnych oczach — zacząłem sobie przypominać, kto ma łysinę ze znanych w naszej stolicy osobistości...

— Panie Very! — żachnął się dyrektor. — Niech że pan...

Very roześmiał się:

— To jest bardzo ważne, dyrektorze! Zrozumie pan zaraz Niech pan mnie słucha cierpliwie... Kupiłem sobie w końcu „Ami du Peuple" i czytałem... Czytałem — aż przeczytałem...

Dyrektor westchnął.

— Do ostatniej strony — na której...

Pan Very krzyknął to ostatnie słowo — „na której" — tak że aż dyrektor podskoczył. Po czym skandował wpatrzony w dyrektora:

— Na której mój wzrok padł na ogłoszenie...

Przerwał, wyjął portfel i z jego przegródki wyciągnął z gazety.

— Niech pan sam przeczyta to sobie...

Dyrektor przeczytał ciekawie.

— A więc to jednak...

— Widzi pan, dyrektorze! Pan myślał, że jestem podchmielony, ale ja musiałem panu opowiedzieć wszystko najdokładniej, co się działo owego wieczora wrześniowego, ażeby mógł pan zrozumieć to, czego nie zrozumiał kelner Ramon: że zerwałem się jak wariat, że zostawiłem mu frank pięćdziesiąt napiwku i popędziłem do przystanku autobusowego i wpadłem do Al-bisu, którym tak beznadziejnie przywlokłem się przed godziną w górę bulwaru do „Cafe de la Sorbonne"...

Dyrektor zapytał z najwyższym zaciekawieniem:

— I poszedł pan tam?

— Tak... 11 rue de Havre... Dwa kroki od przystanku autobusowego... Przyszedłem tam i przedstawiłem się...

— Kto tam był?

(Ciąg dalszy).

Ze śląskich kopalń i hut

Stosunki zdrowotne wśród młodzieży robotniczej

Od kilku lat prowadzone są na terenie całej Polski badania młodocianych robotników w wieku od 15—18 lat. **Głównym zadaniem badań jest wykrywanie wczesnych zmian chorobowych u młodocianych pracowników oraz leczenie zapobiegawcze.**

W jednym z ostatnich zeszytów „Zdrowia Publicznego" ukazało się sprawozdanie z badań dokonanych na terenie Warszawy.

Autor sprawozdania zwraca przede wszystkim uwagę na ciężkie warunki życiowe młodzieży robotniczej Większość z nich pochodzi z jednoizbowych mieszkań, przy czym 51 proc. nie posiada oddzielnego łóżka. Czystość osobista przedstawia się wprost katastrofalnie. Wszawica i pchły noszą charakter powszechnej klęski. Jeszcze gorzej przedstawia się stan uzębienia — 44 proc. młodzieży robotniczej cierpi na próchnicę zębów; w 1930 r. odsetek wynosił 58 proc., mamy więc do czynienia z olbrzymim wzrostem próchnicy. Przypisuje to autor, zgodnie z nowymi poglądami ziemu odżywianiu się młodzieży robotniczej, które zwłaszcza w latach kryzysu uległo znacznemu pogorszeniu. Z rozwijających się u młodzieży robotniczej chorób zwraca uwagę przede wszystkim na cierpienia serca. Młodzież jest przemęczona pracą zawodową, szkołą, męczącą drogą do pracy i szkoły. Zespół tych czynników wywołuje nadmierne obciążenie serca i objawy niedomagania. Częste są również choroby narządów oddechowych. Co do gruźlicy, możliwość wykrycia jej i zapobiegawczego leczenia jest bardzo utrudniona, ponieważ przychodnie dla młodocianych nie rozporządzają rentgenem. niezbędnym do rozpoznawania wczesnych okresów choroby.

W rozwoju fizycznym młodzieży występują różnego rodzaju zaburzenia, jak np. skrzywienie kręgosłupa, które autor stwierdził w 72 proc. wypadków. Świadczy to o niekorzystnym wpływie, jaki wywiera praca zawodowa, zwłaszcza ciężka praca fizyczna w nienaturalnej postawie, na rozwój kośćca.

Wyniki badań młodocianych pracowników są świadectwem ciężkich warunków, w jakich młodzież robotnicza żyje i pracuje Rozszerzenie opieki zdrowotnej nad nią zarówno na terenie warsztatów pracy, jak i przez organa opieki społecznej jest palącą potrzebą.

O zarobki wozaków

W dniu wczorajszym rozpoczęła obrady mieszana podkomisja dla regulacji zarobków wozaków i dzionkarzy na kopalniach śląskich W podkomisji zasiada trzech przedstawicieli przemysłowców i trzech przedstawicieli robotników. Z ramienia ZZZ. w pracach podkomisji bierze udział sekr. Feliks.

Nadgodzinowe prace oddać bezrobotnej młodzieży

Piszą nam: Podczas gdy setki maturzystów nie mogących z braku środków pieniężnych studiować dalej, znajduje się po prostu na bruku bez pracy, zmusza się urzędników huty „Pokój" w Nowym Bytomiu do wykonywania po większej części bezpłatnych nadgodzin. Przecież w tym tkwi źródło demoralizacji licznej rzeszy bezrobotnej młodzieży z wykształceniem. W wymienionych zakładach pracują jedni po za służbę po to, aby „przyrobić" sobie jakieś 200 zł. a drudzy, aby przy podobać się kierownikowi, chociaż bezpłatnie, lecz w tym przekonaniu, że kierownik tego wymaga i że nie zostanie posądzony o nie pracowitość. Na litość Boską zapytuję się opinii rozsądnie myślących Polaków? Do czego ma prowadzić taki stan rzeczy? Czy do tego, aby zniechęcona wiecznym, daremnym poszukiwaniem posady młodzież, zwątpiła w swą już i tak pogardzaną rację bytu? Jeżeli więc i w innych zakładach toleruje się takie metody wyzysku sił roboczych, to można nam, maturzystom i akademikom, pogratulować rychłego osiągnięcia pracy i chleba. Obywatel.

Zwiększenie zapotrzebowania na robotników rolnych do Francji

W ostatnich dwóch miesiącach zwiększyło się zapotrzebowanie na robotników rolnych do Francji. Obecnie tygodniowo wyjeżdża około 500 osób z terenu całej Polski, najwięcej jednak z województw łódzkiego, lwowskiego i wołyńskiego. Wyjeżdżają przede wszystkim ci, którzy posiadają imienne wezwania od pracodawców, względnie od rodzin już we Francji przebywających. W ostatnich dwóch miesiącach wyjechało 4.600 osób. Pocztowa Kasa Oszczędności specjalnie zorganizowała dla emigrantów przy Inspektoracie Emigracyjnym w Mysłowicach oddział, który zaopatruje emigrantów w książeczki oszczędnościowe. Jest to zapoczątkowanie składania oszczędności przez emigrantów, w oszczędnościowych instytucjach polskich. Urząd Emigracyjny w Mysłowicach jest obecnie jedynym w Polsce.

Przewlekłe strajki w bielsko-bialskim okręgu przemysłowym

W przemysłowym okręgu bielsko-bialskim istnieją od wielu dni dwa ośrodki zapalne, które grożą każdej chwili wybuchem strajku generalnego. Są to — włókiennicza fabryka „Lenko" w Aleksandrowicach i metalurgiczna fabryka Szwale. W zakładach tych łącznie strajkuje ponad 1100 robotników i robotnic, przy czym strajk w fabryce „Lenko" wybuchł **na tle redukcji części robotników,** pomiędzy którymi znajduje się 6-ciu mężów zaufania klasowego związku włókniarzy Strajk w fabryce Szwabego toczy się o umowę zbiorową. Ponieważ obie akcje przewlekają się, klasowe organizacje zawodowe udzieliły im poparcia w formie ogłoszenia na 24 bm. strajku protestacyjnego, w którym udział wzięło ponad 1500 robotników. Strajk był więc tylko częściowy. **ZZZ. zasadniczo w akcji prowadzonej wyłącznie przez klasowe organizacje udziału nie bierze.** Jedynie robotnicy tej organizacji w fabrykach, gdzie znajdują się w mniejszości — wzięli udział w strajku protestacyjnym. Likwidacja strajku na terenie fabryki Szwabego o tyle napotyka na trudności, że sam właściciel znajduje się poza granicami kraju i jakoś nie kwapi się z powrotem. Aby przyspieszyć rozstrzygnięcie, klasowe związki zawodowe przygotowują masową akcję dla poparcia żądań strajkujących. Onegdaj delegacja strajkujących i związków klasowych interweniowała na rzecz strajkujących u władz wojewódzkich i inspekcyjnych w Katowicach.

TROPIKA jest mydłem toaletowym o wysokiej wartości hygienicznej.

Kompozycja składników tego mydła umożliwia racjonalną pielęgnację ciała, to też zaleca się używać mydło „TROPIKA" do mycia twarzy i do kąpieli.

Czarujący zapach mydła „TROPIKA" zestawiono z wyciągów podzwrotnikowych kwiatów działających nadzwyczaj odświeżająco. Czarujące mydło TROPIKA z firmy

Henryk Żak w Poznaniu

kosztuje tylko 60 groszy.

Jednorazowe użycie przekona każdego.

Dwa wypadki na kop. „Rymer"

Na kop. „Rymer" w Niedobczycach wydarzyły się ostatnio dwa nieszczęśliwe wypadki. Robotnik **Józef Matuszczyk,** zatrudniony przy ładowaniu węgla doznał ciężkich obrażeń na całym ciele, a **górnik Franciszek Śmieja** doznał złamania nogi i ogólnego potłuczenia.

Samowolne redukcje na kop. „Prezydent Mościcki"

Onegdaj odbyło się zebranie załogowe robotników kopalni Prez. Mościcki w Chorzowie urządzone w cechowni kopalni. Zebranie zagaił p. Augustyn Janiczek, poczem szereg radców przemawiało o sytuacji robotników na kopalni. Podnosili oni, że stosunki na kopalni uległy pogorszeniu. **Ostatnio zredukowano 18 robotników, a przewidziana jest dalsza redukcja około 60 robotników.** W końcu uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się od Komisarza demobilizacyjnego, by ukrócił samowolę zarządu kopalni Prez. Mościcki i interweniował przy redukcji robotników.

Trzecią baterię pieców zamierza uruchomić koksownia Łagiewniki

Dyrekcja koksowni „Łagiewniki" przystępuje do badania przez fachowców III grupy pieców koksowych, czy nadają się one do naprawy. W wypadku, gdy fachowcy stwierdzą tą okoliczność, dyrekcja przystąpi do przeprowadzenia remontu. **Piece te były nieczynne od roku 1929 i na skutek tego uległy częściowemu zniszczeniu.** Remont potrwa około sześć miesięcy.

Nowy wysoki piec w hucie „Piłsudski" będzie ostatnim wyrazem techniki.

Jak już informowaliśmy, huta „Piłsudski" w Chorzowie buduje nowy wysoki piec, którego koszta urządzenia pochłoną około pięć milionów złotych. Piec będący w budowie, posiadać będzie **najnowsze urządzenia do nagrzewania powietrza. Są to t. zw. „resuperatory", stosowane dotychczas jedynie w hutach amerykańskich.** Pracami kieruje inż. Popowicz przy pomocy kilku fachowców amerykańskich. Budowa nowego pieca ukończona będzie w lecie bieżącego roku.

MACIEJ KOTYRBA

Manysiowa godka o górnikach

(Ciąg dalszy).

— No, ale tego na dzisiaj będzie dość, kamracia — rzekł Kostur.

— Już i Manyś zmęczony i północ blisko, a gospodzki to i zasnął przy bufecie.

— Racja, racja — zaczęli przytakiwać inni. Jeden tylko Krzgkała rad był by dalej słuchać Manysiowego opowiadania, bo go mocno interesowało. Ponad to — pod wpływem opowiadania — zbudziła się w nim skrucha, że tak gorąco ukochany przez Manysia zawód, on — Krzgkała — niejako spadkobierca Manysia, dotychczas tak lekceważył.

Umówiono się tedy na dzień następny, a Manyś przyobiecał opowiedzieć nowe ciekawostki z swego bogatego w zdarzenia górnicze życia.

II.

Drugiego dnia, choć to była i świętówka, jakoś nieskoro było kamratom Jacka Manysia zebrać się u Bronnego w gospodzie na dalszą pogwarkę o szlacheckim stanie górniczym, co to Polsce bogactw przysparza i w zamorskie kraje wysyła ten czarniusieńki węgiel. Trochę tam wczoraj i wypili „pod godkę", ale znowu nie tyle, żeby byli „ożarci". Ot, tak. Mało wiela. A przecież Kostura starka wydziwiała na niego, że smyko się po nocy i traci czas i pieniądze. A niedługo przecież pójdzie na turnus, to trza oszczędzać na ten czarny chleb. Bo, żeby tam pracował wszystkie dniówki to niechby jeszcze, ale przecież ten diosecki turnus to dla nic psoci w domach górniczych.

Kostur nie wiele się tam odzywał. Wiadomo, że kobiecie, kiedy się zawiniło trochę, trzeba ustąpić. Pogoda trochę, pogoda i przestanie. Z tego jeszcze ostudy nie będzie Co prawda, to go tam trochę głowa i bolała. Wiadomo, że wódka i piwo idzie albo do nóg, albo do głowy. Więc nie wiele tam z babą rozprawiał, tylko rzekł, że przyjmowali po gościnnemu starego Jacka Manysia, co w odwiedziny przyszedł do kamratów, no i zabawili się trochę. Dziś mają się znowu spotkać, więc idzie.

Kiedy mu starka rzekła: Kiej przyjdzie? — to się na nią trochę obruszył i odpowiedział:

— Jak się będziesz ze mną targować, jak żyd, to przyjdę rano, a jak ni, to może o północku — i poszedł.

U Bronnego zastał już Krzgkałę. Ten przyszedł pierwszy, bo rad był nic nie utracić z opowiadania Manysiowego. I jego trochę głowa pobolewała. Co prawda to nie od picia, bo Krzgkała nie raz już „zabierał" na całą noc i nie wiela mu było. Na drugi dzień zjadł śledzia słonego, popił piwem, przegryzł kiszonym ogórkiem i zaś było dobrze. Więc nie od wczorajszego picia bolała go głowa. Tylko od tego myślenia po Manysiowej godce, że on też, choć tam w rodzinie nie miał górników, mógłby zdobyć sobie szlachectwo górnicze. Śniło mu się też w nocy, bo śniło. Widział siebie we śnie radcą zakładowym, który jest niby drugi dyrektor na kopalni i do którego robotnicy przychodzą z prośbami i ze skargami, a on zawsze jednakowo odpowiada: — Już to wom załatwia. Czasami na tej odpowiedzi kończy się, ale w wielu wypadkach taki radca wiele pomoże robotnikowi. — Nie uda się jemu samemu, to szturmuje sekretarza związkowego i obaj razem ulżą doli robotnika. Coś mu się widzi, że śniło mu się też, chyba już nad samym ranem, że z kilofkiem po kopalni chodził. Wiadomo, kilofek to nieziszczalne marzenie niejednego starego górnika. Chodzić z kilofkiem po kopalni, to już tak, jak gospodarzyć na kopalni do spółki ze sztygarem. Czasami taki pan z kilofkiem zapomina o tem, że sam kiedyś był za „hajera" i zdrowo dociska z robotą. Ale to przeważnie tacy, co to przez „lizostwo" dostali kilofek. Dobry górnik wie, co to robota i szykanować swego dawnego towarzysza nie będzie.

Krzgkała siedząc tak przy piwie i oczekując kamratów rozmyślał nad tym snem, co by też mógł znaczyć i jakoś nie znajdował odpowiedzi. A wiecie dla czego? Bo nie był jeszcze ze stanem górniczym na „sto procent" związany, nie nosił tego swego górnictwa w sercu i nie pieścił go w sobie. Uważał je bowiem za dopust Boży. I dlatego, choć mu się ten sen uśmiechał, to sam sobie nie wierzył, żeby kiedyś mógł po kopalni z kilofkiem chodzić i zażywać takiej powagi, jaką cieszył się stary Manyś.

Te jego rozmyślania przerwało wejście Kostura. Przywitali się górniczym „Szczęść Boże"!, uścisnęli dłonie i przysiedli na ławie.

Jakoś nie sporo im było zacząć rozmowę. Krzgkała jeszcze nie ze wszystkiem opamiętał się po swoim rozmyślaniu, a Kostur coś długo nabijał presówką fajeczkę i rozmyślał nad turnusem, który mu żona przypomniała.

Pierwszy przerwał tę ciszę Krzgkała.

— Coś nie widać Manysia.

— Pewnie mu nie sporo po wczorajszym — ociągając się odpowiedział Kostur.

— Myślicie? Mnie się widzi, że taki stary „hajer" to więcej może strzymać. Przeca my nie wiela tam wczoraj wypili. Tych dziesięć piw i tyle samo wódek, to na tako głowa, jak Manysiowa, jest nic.

— Jo tyż tak myśla, że nic, a przeca ni ma go.

I znów zapadli w milczenie.

Krzgkała wzrokiem gonił po ścianach gospody, szukając nie wiedzieć czego, a Kostur ciągle ubijał presówkę w fajce. Zapalił wreszcie, pociągnął zdrowo, jeszcze raz przytknął fajkę do ust, wyrzucił z siebie słup dymu, potem wsparł się łokciem o stół i jak gdy by od niechcenia zaczął:

— Ida na turnus.

— To wom kiepsko bydzie — dopowiedział Krzgkała.

— Pewnie, że nie dobrze. Jeszcze dobrze ni komu na turnusie nie było. Diabli nadali z tym pieroństwem. Idzie nos stu na trzy miesiące.

— Spróbujcie do rady zakładowej. Może wom przesuną termin.

— Jo już nad tym myślołem. Bo to i Maryjkę posyłamy do pierwszej komunii świętej i baba coś mi choruje.

— To może i przesuną. Ino zróbcie to pogibku. Bo to dużo takich będzie.

I znowu zapadli w zadumę, którą przerwało dopiero wejście starego Manysia.

— Szczęść Boże! — rozległo się Manysiowe powitanie po sali.

— Szczęść Boże! — odpowiedzieli wspólnie z gospodzkim.

(Dokończenie nastąpi)

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdziwie emocjonująca powieść

STRESZCZENIE POWIEŚCI.

Pierre Barroux — międzynarodowy włamywacz paryski rozpruł w Warszawie kasę bankiera Mosbacha zabierając mu gotówkę i cenne klejnoty. Był to akt zemsty za to że Mosbach przed laty w Paryżu miał spółkę finansową z ojcem Barroux którego bez cienia skrupułów okpił w interesie. Pierre wraz ze swą śliczną żoną Madeleine, z którą wybrał się na wyprawę warszawską wrócił z kleinotami do Paryża. Ponieważ cennych klejnotów nie można łatwo spieniężyć postanowił uciec się do następującego planu: Namówił swego przyjaciela Henriego do odegrania roli podupadłego hrabiego, który stara się w Londynie klejnoty sprzedać. Dla upozorowania rzeczywistości tła, w którym akcja się rozgrywa, Henri wyjeżdża przedtem na krótki pobyt do Afryki. Aby czuwać nad sprawą Pierre odgrywa rolę kamerdynera pana hrabiego Gozzi di Pino. Takie nazwisko przybrał ekskrzypek kawiarniany, przyjaciel Pierra Barroux — Henri. Po krótkim pobycie w Tangerze, gdzie HoHnri poznał piękną wdówkę z Londynu, panią Wiktorię Foster, hrabia i kamerdyner przybyli do stolicy Anglii, zatrzymując się w hotelu Greyhill.

*

11) (Ciąg dalszy).

— No, cóż, trudno — pomyślał — mój pan nie odznacza się specjalną mądrością. Miejmy jednakże nadzieję, że nie narazi nas to na żadne nieprzyjemności. Swoją drogą, powinien mnie był uprzedzić o tej swojej idiosynkrazji; obowiązkiem wiernego sługi jest znać wszystkie fanaberje swego pana. Jakby to wyglądało, gdybym na przykład otworzył przed nim drzwi windy? Trzeba go będzie dziś jeszcze spytać, czy ma dużo takich bzików.

— To pan hrabia windą nie jeździ? — zapytał rozczarowany boy, kiedy Piotr wszedł do kabiny, każąc się zawieźć na czwarte piętro.

— Nie, mój chłopcze — odparł Piotr nawpół protekcjonalnie, nawpół poufale. — Skutki przykrego przeżycia! Krótko mówiąc: z napiwków nici!

ROZDZIAŁ VI.

Świat i światek londyński

— Nie wiedziałem, że ona taka ładna! — pomyślał Henri, stając na progu salonu pani Foster.

Zgodnie z umową zadzwonił do niej zaraz następnego dnia i został zaproszony na obiad. Willa Wiktorji mieściła się przy Highate Road nieopodal Hampstead. Elegancka dzielnica, śliczny dom. — Ciekaw jestem, ile wart jest taki dom — myślał Henri.

Dobry gust był niezaprzeczoną zaletą Wiktorji Foster. Świadczyło o tym dobitnie urządzenie salonu. Posadzkę pokrywał jasno-niebieski chiński kobierzec, okna przesłonięte były bladoblękitnymi, pajęczymi firankami. Nie widać było ani jednej lampy, mimo to przestronny salon zalany był łagodnym, mlecznym światłem.

Na kominku z polerowanej czerwonej cegły płonął ogień. Wśród mebli zaś widniały muzealne okazy wyjątkowej wprost piękności. Henri znał się na tych rzeczach dobrze.

Wszystko to składało się na wymarzone tło dla pięknej kobiety, która w czarnej wieczorowej sukni siedziała przy kominku i grzała dłonie. Wieczór był chłodny i dżdżysty. Henri Gozzi cieszył się na samą myśl o obiedzie we dwoje i wspólnie spędzonym wieczorze.

— Ślicznie tu u pani, Wiktorjo — powiedział z nietajonym podziwem.

— A tak. Dom mój jest ładny i wygodny. Może tylko trochę zbyt obszerny, jak dla mnie. Po śmierci męża nosiłam się z zamiarem sprzedania go. Ale na myśl, że wszystkie te skarby — powiodła dłonią po meblach — miały by być stąd wywiezione, zrezygnowałam z tego zamiaru. Nie ma pan pojęcia, jak bardzo zżyłam się z tym wszystkim, co mnie tutaj otacza.

Od strony hallu dobiegł niski męski głos.

— To Adams! — zawołała pani Foster. — Musiałam go zaprosić na dzisiejszy wieczór, to mój stary i oddany przyjaciel. Nietylko, zresztą przyjaciel, ale i wielbiciel — dodała po chwili, uśmiechając się kokieteryjnie.

— Szkoda — szepnął Henri. — Ogromna szkoda — powtórzył w duchu, kiedy gość ukazał się na progu.

Adams był dość wysokiego wzrostu, barczysty i muskularny. Ciemnorude jego włosy były zaczesane gładko do góry. Kanciasty, wydatny podbródek nadawał twarzy wyraz brutalności. Silne ręce pokryte były rdzawym mchem. Mógł liczyć niewiele ponad czterdziestkę.

Henri wstał, żeby go powitać. Ale kiedy dłonie obu mężczyzn zetknęły się, hrabia Gozzi pomyślał sobie:

— Wyjątkowo niesympatyczny typ! Wzrok Adamsa mówił kubek w kubek to samo.

— Rzeźnik — pomyślał pogardliwie Henri.

— Ulizany szczeniak — zaopinjował tamten.

Zdarza się często, że dwai ludzie stykają się w tramwaju, w pociągu, albo w restauracji. Nie znają się, nie przeszkadzają sobie. Mimo to wytwarza się między nimi odrazu nastrój pewnej wrogości. Wrogość ta potęguje się z minuty na minutę. Poprostu działają sobie na nerwy, a jeśli jeden z nich jest z usposobienia cholerykiem, wystarczy pięć minut, żeby doszło do scysji...

— Jakżeż można kłócić się w publicznym miejscu, a do tego z człowiekiem najzupełniej obcym? — pytają zdumieni i zgorszeni znajomi, którzy dowiadują się później o szczegółach zajścia.

— Nie możecie tego zrozumieć — pada zazwyczaj odpowiedź. — Boście go nie widzieli. Ten człowiek był poprostu niemożliwy! Musiałem mu dać lekcję dobrego wychowania!

Rozmowa zaczęła utykać od samego początku. Wiktorja opowiedziała o wrażeniach z podróży. Adam zdał relację z wypadków, jakie w czasie jej nieobecności zaszły wśród znajomych. Henri milczał. Nie znał ludzi, o których była mowa i nudził się najwyraźniej.

Po jakimś czasie pani Wiktorja połapała się, że od chwili wejścia Adamsa barometr humoru zaczął gwałtownie opadać. Temperatura bliska już była punktu zamarzania.

Oczywiście domyśliła się łatwo, z jakiego powodu obaj mężczyźni poczuli do siebie gwałtowną niechęć, z trudem maskowaną zasadami dobrego wychowania.

Adams kochał się w niej oddawna i nie mógł być zachwycony obecnością intruza przy pierwszym ich — od czasu powrotu z Afryki — widzeniu. Hrabia Gozzi trzymał się sztywno, jak przystało na potomka starej szlachty, który nie życzy sobie obcować z byle kim. Zresztą dla pani Wiktorji nie było tajemnicą, że i Henri żywi dla niej głęboką sympatię.

W rzeczy samej Henri pragnął wiedzieć przede wszystkim jedno: kto zaś jest ten pan Adams. Ze słów jego wynikało, że jest — albo przynajmniej był — właścicielem plantacyj na Sumatrze. Czym zajmował się obecnie, trudno było odgadnąć. Garderoba jego świadczyła o dobrej sytuacji materialnej. Odzież, obuwie — wszystko miało specyficzną patynę solidnego wyglądu. Henri znał się na tym.

Jedynym jasnym momentem w nieudanym przyjęciu był sam obiad. Kucharka pani Foster była swego rodzaju geniuszem. Już sam fakt, że udało jej się wyzwolić z monotonji angielskiej kuchni, zasługiwał na najwyższe uznanie.

Nigdy jeszcze nie jadł Henri takich wybornych pstrągów a la meuniere. A co za wino! Pani Foster miała wspaniale zaopatrzoną piwnicę. Henri z zaciekawieniem spojrzał na etykietę — „Caseler Blindenberg". Nie znał tej marki, ale postanowił sobie jak najszybciej stratę tę powetować. A pod koniec posiłku zjawił się na stole oryginalny „Gevrey Chambertin 1926", który wprawił Henri'ego w szczery zachwyt.

Pomijając jednakże kulinarną stronę przyjęcia, było ono pod każdym względem chybione. Panowie coraz jawniej manifestowali swoją niechęć do siebie, a kiedy nareszcie znaleźli się przed drzwiami gościnnego domu pani Foster, oszczędzili sobie nawet zwykłych w podobnych sytuacjach uwag na temat możliwości wspólnego powrotu do miasta. Adams skinął lekko głową i wskoczył do przejeżdżającego autobusu, a Henri wielkopańskim gestem przywołał taksówkę.

* * *

Tego wieczora był Piotr w daleko lepszym usposobieniu, aniżeli jego pan. Nie należał do ludzi, którzy na chwilę choćby zapominają o właściwym swojem zadaniu, to też natychmiast po przybyciu do Londynu, zaczął badać sytuację.

Na początku wskazana była wyjątkowa ostrożność. Mimo to udało mu się bardzo prędko znaleźć jubilera, który odkupił od niego jeden brylant. Piotr wylegitymował się dowodem hrabiego Gozzi di Pino, a jubiler rzucił zaledwie okiem na dokument, nie wypytując o nic i nie starając się nawet zbytnio targować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

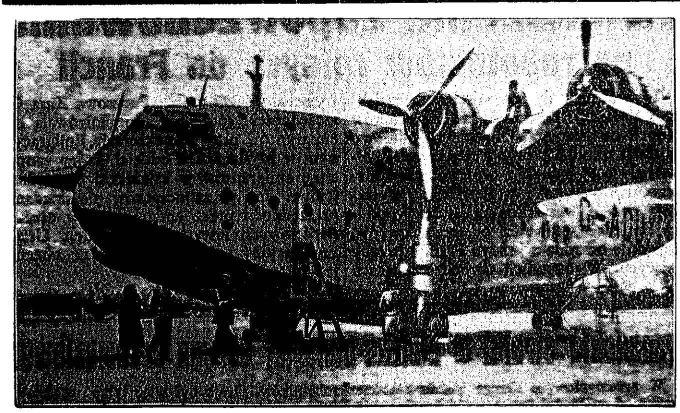

Nowy angielski olbrzym powietrzny.

Kącik dla wszystkich

Szanuj cudzą ciszę!

Ekonomia czasu nie może być zachowana w życiu publicznym i społecznym w sprawach zawodowych, gdy nie mam jej w kółku rodzinnym. Od samego rana trwa w domu krętanina, a jednak często wszystko jest spóźnione, dzieci biegną do szkoły źle umyte i uczesane, mąż nie ma czasu zjeść śniadania, bo albo sam wstał zbyt późno itd. itd.

Zdawało by się, że bodaj przedwieczorne godziny upłyną beztrosko, w spokoju i harmonii, będą wypoczynkiem po pracy i kłopotach. Tym czasem i teraz nie ma porozumienia, jakiegoś programu dnia. Pan domu wolał by drzemkę, czytanie gazety, czy książki, gdy pani właśnie zadecydowała przyjmowanie gości. Czasami bywa odwrotnie. Mieszkanie jest ciasne, dzieci potrzebują spokoju do nauki, ale ojciec słucha radia i nastawia głośnik. Pora wieczornego posiłku również nie jest jednakowa, obowiązuje tylko dzieci, na ojca rodziny nie można się doczekać.

Inne stosunki panują pod tym względem zagranicą. W Holandii, Belgii, czy Anglii ludzie umieją cenić nie tylko cudzy, ale i swój czas. Wczesne wstawanie nie jest żadnym przywilejem, czy ciężkim obowiązkiem wieku dziecinnego, stanowi normę każdego pracującego człowieka zarówno kupca, rzemieślnika, profesora, jak fabrykanta czy robotnika.

Zaś po systematycznej pracy codziennej wieczór wykorzystany jest jako chwila odpoczynku. O dziesiątej miasta belgijskie pogrążone są we śnie, w każdym razie śpi ulica. Czasem przesunie się grupka ludzi wracających z koncertu czy teatru.

Tak wyglądają miasta prowincjonalne — ktoś powie, ale przecież w stolicy nocne życie, kabarety, dancingi, kawiarnie dla ptaków niebieskich mają swój urok i swoje odrębne tempo. Zupełnie słusznie, wszystkie stolice świata są do siebie pod tym względem podobne, ale w czterech ścianach zwykłych kamienic panuje cisza.

Ustalenie godzin pracy i wypoczynku, dni przyjęć i eskapad na miasto znacznie ułatwi nam życie. Dom, w którym wszystko odbywa się od wypadku do wypadku, według zachcianek poszczególnych członków rodziny nie jest przecież domem rodzinnym, ale hotelem, zajazdem. Nerwowe, hałaśliwe tempo, na które narzekamy ciągle z ulicy, z biur, ze szkoły, przeniosło się już dzisiaj w ściany naszych mieszkań. Narzekamy, że jesteśmy zmęczeni, że czterotygodniowy urlop to fraszka — wobec naszych starganych nerwów. I nic dziwnego, skoro sami tak mało dbamy o ciszę domu rodzinnego, skoro ten dom coraz bardziej rozpada się w gruzy.

Dzisiaj już nie wyobrażamy sobie wypoczynku bez kina, kawiarni, dancingu, szukamy tam oderwania się od rzeczywistości, a jednocześnie łudzimy się, że zdobędziemy zadowolenie, że odświeżymy nasz umysł, uspokoimy nerwy będziemy mieć więcej sił do pracy w dniu następnym.

Na srebrnym ekranie śpiewa Mac Donald, pęka ziemia w San Francisco, ale później gdy zabłysną oślepiające światła elektryczne i kinowa bajka skończona czeka na powrót do czterech ścian domu, domu, w którym nie ma ciszy i wypoczynku...

W przyćmionym, zadymionym powietrzu kawiarni rozbrzmiewają głosy rewelersów, kołyszą się pary na maleńkim kwadracie posadzki, wśród stłoczonych stolików — byle nie wracać tam do szarych ścian ciasnego mieszkania, nie widzieć rozgorączkowanej gniewem twarzy żony, matki, nie słyszeć wymówek. Lepiej tańczyć do rana... Dzisiaj dla nikogo już nie ma uroku dom rodzinny, którego pogodna atmosfera, atmosfera miłości i przywiązania, atmosfera kojącego wypoczynku należy do historii przeszłości. Czy jednak nie warto pomyśleć na nowo o zorganizowaniu życia rodzinnego, szanując własną i cudzą ciszę.

A. Jakimowska.

Wiadomości bieżące.

Piątek 26 lutego.

Dziś: Wiktora
Jutro: Aleksandra
Wschód słońca: 6,30
Zachód słońca: 17,00

ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE

(—) W stan spoczynku zostali przeniesieni z dniem 1 lutego br: Ks. Wilhelm Buchta, prob. w Markłowicach, ks. Józef Zientek, proboszcz w Szopienicach. Instytucje kanoniczną otrzymali: ks. administrator dr. Anastazy Muża z Piotrowic na probostwo w Piotrowicach. Mianowani zostali m. in: ks proboszcz Mateusz Bielik z Pszczyny dziekanem honorowym, ks. proboszcz Franciszek Kałuża z Łaki wicedziekanem dekanatu pszczyńskiego, ks wikary substytut Antoni Baszton z Markłowic administratorem parafii w Markłowicach, ks wikary substytut Maksymilian Kowalczyk z Szopienic administratorem parafii w Szopienicach

Dancing-Bar
„WOJKO" Katowice, Mickiewicza 8 I piętro. Telefon 344-20
Program na luty 1937 r.:
STASIA BOGUCKA, tańce charakterystyczne
ILLY et EUGEN, atrakcja światowej sławy.
LORRET, tańce ekscentryczne.
Five o'clock'i w soboty, niedziele i święta

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI HUTNICTWA ŻELAZNEGO ŚRODKOWEJ EUROPY Z UDZIAŁEM POLSKI.

(—) Gener dyr. Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach b. minister Bolesław Grodziecki w dniu 25 bm. wyjechał do Pragi celem wzięcia udziału w konferencji z przedstawicielami hutnictwa żelaznego i zw grupy środkowej Europy dawnego kontynentalnego porozumienia stalowego. W skład grupy wchodzą, jak wiadmo. Austria, Czechosłowacja i Węgry Przedmiotem obrad będą zagadnienia, związane z umowami i wzajemnej ochronie terytorialnej.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU W KATOWICACH.

(—) W ub. wtorek odbyło się w Katowicach posiedzenie Magistratu, na którym załatwiono szereg spraw miejskich M. in uchwalono obniżyć w uzasadnionych wypadkach opłate ondowlana tym petentom, którzy wybudowali ostatnio domy z mniejszymi mieszkaniami Umorzono w 717 wypadkach zaległy w latach od 1930—36 podatek wojskowy na ogólną kwotę 29 658 zł. Umorzenie dotyczy osób pozostałych bez zajęcia wzgl tych, którzy w międzyczasie wyjechali zagranice czy też zmarli Postanowiono w dalszym ciągu pozostawić Izbie Handlowo - Przemysłowej lokale przy ul Stawowej 6, gdzie mieści się szkoła przysposobienia kupieckiego. — Uchwalono wreszcie dodatkowy budżet na rok 1936-37 w wysokości 291 984,53 zł. oraz załatwiono szereg spraw związanych z dzierżawą domów miejskich itp

INSPEKCJA PRZECIWJAGLICZNA

(—) Dziś w piątek odbędzie się w Katowicach inspekcja akcji przeciwjaglicznej, która przeprowadzi radca Min Opieki Społecznej dr Rostkowski. O godz 8 odbędzie się w Ośrodku Zdrowia przy ul Dąbrowskiego 8 konferencja lekarzy urzędowych, szkolnych oraz specjalistów okulistów. W konferencji tej wezmą również udział przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia Konferencja ma na celu zapoznanie władz naczelnych ze stanem przychodni przeciwjaglicznej, następnie zaiagliczenia dzieci szkolnych i akcji przeciwjaglicznej na terenie miasta Katowic Po konferencji odbędzie się inspekcja przychodni przeciwjaglicznych

Z OKAZJI KONCERTU KIEPURY NA BEZROBOTNYCH

(—) Otrzymaliśmy następujący list i wymieniona sume: „Szanowna Redakcjo: W odpowiedzi na apel Jana Kiepury podany na koncercie w Krakowie w dniu 21 lutego 1937 roku zamiast urządzenia imienin w dniu 28 lutego br. pozwalam sobie złożyć na ręce Redakcji kwotę 50 zł na pomoc zimowa dla bezrobotnych Z poważaniem (—) Roman Woltas, rząd upraw budowlaczy, Nowy Bytom

„CZAR GŁOSU LUDZKIEGO"

(—) We wtorek, 2 marca br. o godzinie 14 odbędzie się w sali koncertowej Śl. Tow. Muzycznego w Katowicach (ul. Wojewódzka 45) druga prelekcja z cyklu wykładów, mających na celu zapoznanie publiczności z najważniejszymi zagadnieniami muzycznymi Wykład na temat: „Czar głosu ludzkiego" wygłosi prof. kons. Bronisław Romaniszyn. Wstęp bezpłatny

WALNE ZEBRANIE ZW. AKADEMIKÓW GÓRNOŚLĄZAKÓW W WARSZAWIE.

(—) Dnia 21 bm odbyło się walne zebranie Zw. Akadamików Górnoślązaków w Warszawie które wybrało nowy zarząd: pp. H Leśniok prezes, G. Jonosz, J. Górecki, M. Kubica, na przewodniczącego sądu koleż. p. E. Nowaro, komisja rewizyjna p P. Pilny Na zebraniu przedstawiono dotychczasowe rezultaty pracy komisji statutowej Statut ten przestrzega ściśle wymagań ustawy akademickiej Jednym z pierwszych kroków nowego zarządu będzie poczynienie starań w Ministerstwie WR. i OP. o zatwierdzenie nowego statutu.

Śląsk w cyfrach

Komunikacja, motoryzacja i oszczędności

Poprawę koniunktury gospodarczej w roku 1936 na Śląsku odtwarza również wyraźnie stan komunikacji.

W Dyrekcji OKP. Katowice naładowano w ub. roku 3.779 wagonów 15-tonnowych tj. o 101 wagonów więcej niż w r. 1935.

Duży wzrost zaznaczył się za to w przewozie pasażerów, bo gdy w 10-ciu miesiącach roku 1935 przewieziono 17.784.237 osób, to w r. 1936 — 19.699.665. Że ludzkim się lepiej powodzi dowodzi fakt wzrostu frekwencji w przedziałach drugiej klasy (o 200 tysięcy osób) i w pociągach pospiesznych (o 13 tysięcy osób).

Ciekawa jest statystyka przyrostu samochodów i innych pojazdów mechanicznych. Gdy na 1. 1. 1936 zarejestrowano w województwie śląskim 3.925 objektów motoryzacji, to na 1. 1. 1937 — 4.387.

Zatem przyrost wyraził się liczbą 462 sztuk, z czego na samochody osobowe (prywatne, niezarobkowe i urzędowe) przypadło — 281 sztuk, na taksówki — 28, na autobusy — 9 i samochody ciężarowe — 80. — **Pierwsza i ostatnia pozycja mają swój doniosły wyraz w charakterystyce poprawy gospodarczej.**

Liczba motocykli wzrosła w 1936 r. tylko o 52 sztuki, dając ogólną liczbę 1.295, a samochodów — 2.965 sztuk.

* * *

Ze stanu i ruchu wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędnościowych Śląska dowiadujemy się, że w miesiącu grudniu ub. roku poczyniono wkładów na 249 tysięcy złotych. Najintenzywnie, oszczędzały w tym czasie powiaty pszczyński (o 3,3 procent stanu wkładów) i lubliniecki (o 2 procent). Z miast: Wodzisław (o 4,5 proc.), Mysłowice (o 3,8 proc.) i Bielsko (o 2,1 proc.).

Uchwały Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Śląska Rada Wojewódzka na wczorajszym posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem Wicewojewody dra Saloniego, uchwaliła projekt ustawy w sprawie sprzedaży Bankowi Rolnemu nieruchomości, położonej w Katowicach, a będącej własnością Skarbu Śląskiego. Projekt ten przesłany będzie Sejmowi Śląskiemu. Rada Wojewódzka uchwaliła rozporządzenie o stanowiskach służbowych urzędników i niższych funkcjonariuszy w Wojewódzkim Zakładzie Leczniczo-Wychowawczym im. Józefa Piłsudskiego w Istebnej. Następnie Rada Wojewódzka uchwaliła oddanie robót betonowych na drogach wojewódzkich Murcki — Tychy i Murcki — Kobiór na podstawie przetargu, oraz nadanie Śląskiemu Zakładowi dla Głuchoniemych w Lublińcu statutu organizacyjnego. Poza tym Rada Woj. załatwiła szereg odwołań od wymiaru opłat na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego, jak również załatwiła szereg spraw komunalnych i osobowych.

Konkurs na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Katowicach

KOMUNIKAT NR 3

Od dnia 25 lutego do dnia 25 marca b. r. będą do odebrania nienagrodzone prace wraz z nierozpieczętowanymi kopertami, zwracane w Muzeum Śląskim (Gmach Urzędu Wojew. Śl.) lub pocztą za zaliczeniem kosztów opakowania i przesyłki. Po tym terminie zgodnie z pkt. 12 warunków konkursu prace nieodebrane przechodzą na własność Komitetu Budowy Pomnika, a nierozpieczętowane koperty z nazwiskami ulegną spaleniu.

Inż. Arch. Zbigniew Rzepecki
Sekretarz Konkursu.

(6667)

Płonący samochód na szosie

Rybnik, 26 lutego.

Nieliczni przechodnie, którzy znajdowali się onegdaj na szosie w Rybniku-Paruszowcu, byli świadkami niezwykłego wypadku.

Od strony Przegędzy w kierunku Rybnika jechał samochód osobowy, z którego niespodziewanie wśród wielkiego huku buchnął w górę słup ognia. Kierowca samochodu, a zarazem jego właściciel, restaurator Wincenty Knapek z Rybnika zdołał płonący wóz zatrzymać, doznając jednak dotkliwych poparzeń twarzy i prawej ręki. Ogień w mig ogarnął cały samochód, niszcząc go doszczętnie. Zdołano jedynie uratować motor, który doznał tylko nieznacznych uszkodzeń. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że powodem wspomnianego pożaru była prawdopodobnie nieszczelność zbiornika benzynowego, który eksplodował, powodując pożar. Wartość spalonego samochodu wynosi około 2000 zł.

Konferencja w sprawie szkół handlowych

Katowice, 26 lutego.

Onegdaj odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach konferencja w sprawie szkół handlowych, w której wzięli udział poza sferami gospodarczymi Śląska również przedstawiciele władz szkolnych. Przybyły z Warszawy naczelnik Wydziału Szkół Handlowych Ministerstwa W. R. i O. P. p. Jan Chodorowski wysunął nast. zagadnienia, prosząc o współpracę w ich realizacji:

1) stworzenie na Śląsku ośrodka metodycznego dla nauczycieli szkół handlowych, gdzie będą prowadzone prace badawcze naukowe, oparte na ścisłym kontakcie z kupiectwem.

2) zorganizowanie na Śląsku praktyk sklepowych dla kilkudziesięciu uczniów gimnazjów kupieckich z Kresów Wschodnich, co będzie środkiem do stopniowego podnoszenia poziomu kupiectwa kresowego.

3) okazanie pomocy finansowej w akcji wydawnictw podręczników dla uczniów szkół handlowych.

4) okazanie jak najszerszej pomocy absolwentom szkół handlowych w ich zatrudnianiu w handlu towarowym.

Postulaty te będą ujęte w planie prac Izby w zakresie szkolnictwa zawodowego a częściowo nawet są już obecnie przez Izbę opracowywane.

Dra Oetkera
bananowy proszek budyniowy
Zastępca:
KURT FREYTAG, Katowice, Kochanowskiego 10
Niezrównana książka z przepisami dra A. Oetkera p. t. Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena obniżona 30 groszy.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok na Radlicza

(—) W szeregu oszczerczych doniesień, za które skazano osławionego Wiktora Radlicza, był również proces wytoczony mu z oskarżenia prywatnego inż. Kowalskiego. W pierwszej instancji sąd skazał Radlicza na karę więzienia przez 5 miesięcy i 100 zł grzywny. Kara ta została mu darowana na podstawie amnestii.

Onegdaj proces ten był ponownie przedmiotem rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach. W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny, po zapoznaniu się z aktami sprawy, zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

WALNE ZEBRANIE ZW. POWSTAŃCÓW ŚL. UCH. POW. RACIBÓRZ

(—) zagaił prezes p. W. Wyglenda, wspominając o przedwczesnym zgonie bohatera-Powstańca śp kpt Zerzebnioka. Dalszy ciąg zebrania odbył się pod przew. p. prof R Ligacza. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze z prezesem p. Wyglenda na czele. Do zarządu weszli pp.: Wyczyszczok Józef, Tkocz Jerzy, Bednarek Gustaw, Nowak Leon, Hurski Hubert, Kostka Franciszek, Sylwester Ludwik, Górecki Teodor, Sylwester Leonard, Krzoska Franciszek i Pischula Stanisław

„WOJNY NA ŚLĄSKU W DAWN, WIEKACH".

(—) (piątek, dnia 26 bm) o godz. 19 w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach (ul. Francuska 12) odbędzie się odczyt Instytutu Śląskiego. Dr Janusz Staszewski będzie mówił na temat powyższy. Wstęp wolny.

NOWI FRYZJERZY

(—) W Izbie Rzemieślniczej w Katowicach odbył się w dniu 22 bm. egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim. Egzamin złożyli pp: Skutoria Anna, Ruda Śl., Lenert Alicja, Rybnik, Teichman Henryk, Ochojec, Zieliński Jan, Chorzów Lipiński Gerhard, Mikołów, Walter Erhard, Wielkie Hajduki

Filmy kolonialne na Targach Poznańskich

Pragnąc uzmysłowić jaknajszerszym warstwom metody produkcji i główne gałęzie eksportowe kolonialne, a także warunki w jakich płynie życie w koloniach, typ towarów używanych, oraz poziom życia ludności kolonialnej, Targi Poznańskie postarały się o szereg ciekawych filmów, które będą demonstrowane w tygodniu targowym od 2 do 9 maja 1937 r. Filmy te dotyczą Indochin, Indyi, Cejlonu, Afryki Środkowej, Madagaskaru, Afryki Południowej, Północnej, Australii, Nowej Zelandii i Kanady. Czynione są również starania o filmy ilustrujące Jawę, Borneo oraz Mozambique i Angolę. Fachowo dobrzy analizujące poszczególne zagadnienia ilustrowane przez dany film, dopełnią tej niezmiernie ciekawej inicjatywy, realizowanej w związku z Targami po raz pierwszy. (o)

Rozpaczliwe wołanie żywcem płonącego dziecka

Dnia 24 lutego br. zgłosił na posterunku policji w Rogowie Maksymilian Lorenc z Bluszczowa, że tego dnia zmarła 9 letnia Lidia Łuskówna z Bluszczowa, wskutek ciężkich poparzeń. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że 28 bm. Albertyna Łuskowa matka 4 nieletnich dzieci udała się w celach zarobkowych do Kamienia n/O, pozostawiając dzieci pod nadzorem swej matki Siedlaczkowej.

Krytycznego dnia udała się Siedlaczkowa na chwilę do pobliskiego składu po chleb, pozostawiając dzieci bez nadzoru. W czasie nieobecności babki, wnuczka jej 9-letnia Łuskówna zbliżyła się nieostrożnie do rozpalonego pieca żelaznego. Od pieca zapaliła się sukienka dziewczynki. W jednej chwili dziecko zamieniło się w żywą pochodnię. Dziewczynka z rozpaczliwym krzykiem rzuciła się do drzwi i wybiegła na ulicę, wołając o ratunek. Z pomocą nieszczęśliwej pobiegli sąsiedzi, którzy zdarli z dziecka płonące suknie i ogień stłumili. Ratunek był jednak spóźniony. Ciało dziecka przedstawiało jedną wielką ranę. Wśród strasznych męczarni Łuskówna zmarła następnego dnia.

Zaparcie. Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa" także u ludzi w późniejszym wieku.

KRADZIEŻ BIŻUTERII.

(=) W nocy na 24 bm. nieznani sprawcy z mieszkania Barwazańskiego Eukena w Lidzie, przy ul. Suwalskiej 62, skradli 400 rubli w złocie, 1 100 zł w bilonie, czworokątny złoty zegarek damski z brylantem, złota bransoletkę, złoty medalionek damski z brylantem, złota obrączkę męską oraz dowód osobisty wystawiony przez starostwo słonimskie na nazwisko Barwazańskiego, a ponadto książeczkę oszczędnościową banku Budnowicza w Wilnie na 1 000 zł. Ogólna szkoda wynosi około 4 000 zł.

Z Katowickiego

ZJAZD DELEGATÓW I DYRYGENTÓW STOW. ŚPIEWAKÓW ŚL.

(K) okręgu nowowiejskiego odbył się w N. Wsi w obecności delegatów, dyrygentów, ks. wikarego Nitz, naczelnika gminy Olszowskiego oraz repr. Zw. Urzędników Kom. i Zw. Powst. Śl. p. Zdebela. Zarząd Główny reprezentował sekr. gen. p. Folcik z Katowic. Ze sprawozdań wynika, że okręg nowowiejski jest jednym z najruchliwszych okręgów śpiewaczych. Do zarządu wybrano pp.: Remisza i Teichmona do kom. rewizyjnej pp. dr Janoszke, Wrzeciona, Pajaka, Kopla i Stompla. Budżet na rok 1937 w wydatkach i dochodach ustalono na kwotę 1 036 zł.

Z Siemianowic

KONTROLA NA TARGU

(Si) Na ostatnim targu przy kontroli wag — sporządzono doniesienie przeciw 5 sprzedawcom za nielegalizowane wagi. Ze swej strony dodajemy, by na sprzedawców-handlarzy zwracano uwagę na czystość towarów.

HANDEL DOMOKRAŻNY.

(Si) Z kół naszych czytelników donoszą nam iż mimo zakazu handlu domokrążnego przez magistrat miasta — handlarze postanowili prowadzić w niehigienicznych ubikacjach swoje towary. Należałoby położyć kres tej swawoli i sprytnych ukarać.

SĄD POLUBOWNY W SPRAWACH MIESZKANIOWYCH.

(Si) Uchwała Właścicieli Nieruchomości i Związkiem Lokatorów utworzono w mieście nasz sąd polubowny, który rozstrzygać będzie spory mieszkaniowe pomiędzy właścicielami a lokatorami. Posiedzenia sądu odbywać się będą w miarę potrzeby w magistracie (pokój 24). Przez powołanie tej instytucji zaoszczędzi się czasu i kosztów z wyjazdami do Katowic, jak to dotąd dało miejsce. W sprawach spornych właściciele domów zwracać się mogą do p. Faranv (ul. Kościuszki 8), lokatorzy zaś do p. Płonki (Lipowa 4).

Z Mysłowic

PLAN BUDOWY BULWARU

(M) Opracowano plan przebudowy placu obok KS 06, przy ulicy Pierackiego. Plac ten dotąd leżący nieużytkiem zamieniony będzie na bulwar nadbrzeżny oraz część terenu przewidziana jest na trawnik dla dzieci. Plan ten należy przyjąć z uznaniem, tym bardziej, że plac ten jest położony w dogodnym miejscu i dotąd nie był dostępny dla publiczności.

ZEBRANIE GOSPODARCZE ZWOŁANE PRZEZ N. CH. Z. P.

(M) odbyło się w ub. wtorek. Burmistrz dr Karczewski wygłosił referat na temat stanu gospodarczego Mysłowic oraz opracowanego budżetu miejskiego z uwzględnieniem sprawy zatrudnienia tak wielkiej ilości bezrobotnych. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele kupiectwa, rzemiosła oraz miejscowych organizacyj.

KONCERT W BRZEZINCE.

(M) Chór męski „Echo" w Mysłowicach urządza w niedzielę 28 bm. o godz. 18.30 w sali p. Ligendzy koncert, na który zaprasza obywateli Brzezinki i okolicy.

Z Chorzowa

Z ŻYCIA ZW. POWST. ŚL. W CHORZOWIE III

(=) Onegdaj odbyło się w lokalu Wiktora Morcinka walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Chorzów III przy udziale około 100 członków. Zebranie zagaił Paweł Hetmańczyk, poczem członkowie ustępującego zarządu składali sprawozdania. Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd. Prezesem został wybrany Paweł Hetmańczyk, sekretarzem Antoni Niewidok, a skarbnikiem Jan Cichy.

NOWY ZARZĄD O. M. P. W CHORZOWIE.

(=) W dniu 23 bm. w świetlicy w Chorzowie - Maciejkowicach odbyło się walne zebranie Organizacji Młodzieży Powstańczej przy udziale około 60 osób. Zebranie zagaił prezes związku Franciszek Pańczyk, poczem nastąpiło sprawozdanie ustępującego zarządu. Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes Franciszek Pańczyk, sekretarz Józef Kozioł, skarbnik Franciszek Kupny. Po wyborach omawiano sprawy związkowe.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA.

(=) Dnia 24 bm. w godzinach wieczorowych dokonano włamania do mieszkania Breguły przy ul. Bytomskiej 18 za pomocą wyłamania drzwi kluczem w czasie nieobecności domowników. Gdy żona Breguły przybyła z miasta do domu zauważyła nieład w mieszkaniu, a następnie z osobników którzy zbiegli z mieszkania na ulicę, gdzie zostali przez przechodniów przytrzymani. Są nimi: Guzik Antoni oraz Drozdowski Stefan.

Tragedie małżeńskie

Mąż zamordował żonę

Gliwice, 26. II.

Policji kryminalnej w Gliwicach (Śląsk Opolski) doniesiono onegdaj, że niejaka Jadwiga Raszka z domu Karkosz, zamieszkała przy ulicy Zuzanny 48 b, **zniknęła bez śladu.** Pierwsze podejrzenia władz śledczych skierowały się w stronę męża zaginionej, którego poddano niezwłocznie przesłuchom. Badany początkowo tłumaczył się, że nie wie gdzie jego żona przebywa, przyznając jednocześnie, że pokłócili się z sobą w lesie miejskim, w następstwie czego żona oddaliła się i od tego czasu nie powróciła do domu.

Wyjaśnienia Raszki wydały się policji mocno podejrzane, wobec czego osadzono go w aresztach. W międzyczasie wysłano do lasu miejskiego oddział wywiadowców, który szczegółowo przeszukał okolicę lasu. Wszystkie jednak wysiłki celem odnalezienia jakiegokolwiek śladu po zaginionej spełniły się niczem. Nie zależnie jednak od wspomnianych poszukiwań wpadły w ręce władz bezpieczeństwa materiały mocno obciążające Raszkę. Poddano więc podejrzanego ponownemu badaniu, w czasie których ten w ogniu krzyżowych pytań załamał się i wyświetlił ponurą zagadkę zaginięcia własnej małżonki.

Według zeznań Raszki małżonkowie udali się na przechadzkę do lasu miejskiego. W trakcie rozmowy doszło między niwi do sprzeczki, w wyniku której **mąż zamordował swoją żonę, poczem zwłoki jej ukrył w zaroślach w odległości 6 metrów od miejsca zbrodni. Po tych zeznaniach policja udała się natychmiast na wskazane przez zbrodniarza miejsce, gdzie rzeczywiście znalazła zwłoki zamordowanej kobiety z przywiązanym łańcuchem do szyi.**

Dzięki szybkiej interwencji policji i aresztowaniu Raszki udało się w stosunkowo krótkim czasie wykryć zbrodnię i uniemożliwić mordercy usunięcie zwłok. Raszka po zbrodni udał się jak zwykle do pracy, zamierzając po powrocie z zajęcia zatrzeć wszelkie ślady popełnionej zbrodni.

„Gdyby mnie teraz widział mąż"...

Kalisz, 26 lutego.

Przy ul. Kościuszki w Kaliszu zamieszkiwali Julianna i Józef Mielczarkowie. Przychodził do nich niej. Mieczysław Błaszczyński, z którym niebawem Mielczarkowa zawiązała bliższe stosunki. Dowiedziawszy się o tem Mielczarek, ostrzegł swą żonę — żądając od niej zerwania z Błaszczyńskim. **Mielczarkowa nie usłuchała jednak męża i spotykała się nadal ze swym przyjacielem.**

Jedno z takich spotkań podsłuchał zdradzony mąż i dowiedział się z rozmowy, iż kochankowie mają się następnego dnia spotkać. Z samego rana Mielczarek oświadczył żonie, że wychodzi na cały dzień z domu. **Gdy kobieta wyszła, Mielczarek wrócił do mieszkania i uzbrojony w rewolwer, ukrył się za szafą.** Po pewnym czasie do mieszkania przybył Błaszczyński i Mielczarkowa. W pewnej chwili wiarołomna żona oświadczyła: **„Gdyby mnie teraz widział mąż — toby mu żółć pękła".** W tej samej chwili z za szafy wyszedł Mielczarek i strzelił w głowę Błaszczyńskiemu. Mielczarkowa chciała go osłonić własnem ciałem i wówczas to została postrzelona w klatę piersiową. Po dokonaniu tego czynu Mielczarek udał się do policji, gdzie opowiedział o całem zajściu.

Został on przekazany władzom sądowym. Rannych przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Żona ze sztyletem

Inowrocław, 26 lutego.

W Mątach pod Inowrocławiem żona urzędnika Zakładów „Solvay'a" Władysława Turowskiego poraniła ciężko męża sztyletem. Przewieziono go do szpitala, Turowską zaś zaopiekowała się policja.

W obecności męża przecięła sobie żyły

WARSZAWA. Wczoraj w nocy popełniła samobójstwo żona adwokata 40-letnia Zofia Siemiradzka która od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy i w ubiegłą niedzielę usiłowała się zastrzelić, lecz zamach ten udaremnił jej mąż. Desperatka nie dała jednak za wygraną i powtórzyła zamach samobójczy, którym tym razem się udał. Siemiradzka, leżąc w łóżku, przecięła sobie pod kołdrą tętnicę lewej ręki ostrzem od maszynki do golenia, w czasie rozmowy z mężem, który niczego się nie domyślał. Gdy Siemiradzka zaczęła blednąć, przerażony mąż zerwał się z łóżka i zobaczył wtedy kałużę krwi pod łóżkiem. Zrozpaczony pobudził domowników i zawezwał lekarza. Siemiradzka oświadczyła: „Nie potrzeba, bo zapóźno". W pół godziny później mimo pomocy Siemiradzka zmarła.

Rada Naczelna N. Ch. Z. P. zwołana na dzień 27 bm.

Jak się dowiadujemy, we wtorek, 23 bm. o godz. 14 odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem prezesa Gł. Kom. Wykonawczego, marsz. Sejmu Śl. Karola Grzesika, posiedzenie Głównego Komitetu Wykonawczego Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Na zebraniu tym, po referacie marszałka Grzesika uchwalono wniosek na posiedzenie Rady Naczelnej, które odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 18 w sali Klubu Powstańców (Katowice, ul. Słowackiego 22) o przystąpienie do nowego obozu politycznego płk. Koca.

Dziś pierwsze posiedzenie Sejmu Śląskiego

Katowice 26 lutego.

Dziś o godz. 14-tej odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na porządku dziennym znajdują się nast. sprawy: Wniosek Śląskiej Rady Woj., zawierający projekt ustawy o scaleniu gruntów, wniosek Śl. Rady Woj., zawierający projekt ustawy o zakładach leczniczych i wniosek Śl. Rady Woj., zawierający projekt ustawy w sprawie podwyższenia wydatków budżetowych na rok admin. 1936-37.

Bezpośrednio po posiedzeniu plenarnym odbędzie się posiedzenie komisji budżetowo-skarbowej, przy czym na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

Dwa wypadki samobójstwa

Bielsko 26 lutego.

Wczoraj nad ranem zawezwano pogotowie ratunkowe do domu dla bezrobotnych w Białej, skąd przewiozło do szpitala 18-letnią Czyszczykównę Rozalię z Lipin, która usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej. Czyszczykównę przewieziono w stanie beznadziejnym. Lekarze szpitalni nie mają nadziei utrzymania jej przy życiu.

24 bm. również w celach samobójczych niejaka Genowefa Rachwalska lat 25 z Czechowic wypiła większą ilość jodyny. Rachwalską leżącą i nie dającą znaku życia zauważyli obok gminy w Czechowicach przechodnie, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe z Bielska. W stanie beznadziejnym przewieziono Rachwalską do szpitala.

Powód w obu wypadkach — brak środków do życia.

Z Pszczyńskiego

PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJA DOMOWEGO.

(P) W dniu 24 bm. został przytrzymany na gorącym uczynku 15-letni Joachim Czarnecki ze Świętochłowic, który po wybiciu szyby w oknie mieszkania rolnika Bywalca Franciszka w Imielinie, wszedł do wnętrza skąd usiłował skraść pieniądze. Młodocianego złodzieja przytrzymano i odstawiono do policji, gdzie w czasie przesłuchania stwierdzono, że Czarnecki dopuścił się już całego szeregu kradzieży mieszkaniowych zgłaszając się do gospodarzy w charakterze parobka i okradając następnie swoich chlebodawców. Przytrzymany występował nawet pod fałszywym nazwiskiem Nowak. Byłoby wskazanym, by wszyscy poszkodowani przez Czarneckiego zgłosili się w najbliższym posterunku policji.

POŻAR DOMOSTWA W GILOWICACH

(P) We wtorek dnia 23 bm wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolnika Jakuty Jana, zamieszkałego w Gilowicach. Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością, zajmując oprócz domu mieszkalnego przyległą stodołę i chlewy. Z uwagi na znaczną odległość zabudowań Jakuty od wioski — nie zauważono pożaru, wskutek czego też nie zaalarmowano straży pożarnej. W akcji ratunkowej wzięli jedynie udział sąsiedzi, którym nie udało się jednak żywiołu opanować. Pastwa pożaru padł dom mieszkalny, stodoła i chlew wraz z nagromadzonymi w niej zbiorami. Przyczyny pożaru nie ustalono. Szkoda wynosi około 4 000 zł.

Z Rybnickiego

KONFERENCJA RADCÓW SIEROCYCH W RYBNIKU.

(R) Na dzień 6 marca br. godz. 10 przed południem do sali rozpraw Izby Karnej II p. tut. Sądu zwołana została konferencja radców sierocych. Konferencja ma na celu pouczenie o przepisach prawa familijnego i wskazanie wytycznych co do należytego sprawowania pieczy nad małoletnimi, a zatem dobro publiczne, jakim jest opieka i wychowanie młodego pokolenia.

DYREKTOR PRZESTĘPCĄ DEWIZOWYM

(R) Na ławie oskarżonych przed S. O. w Rybniku zasiadł szofer Wilhelm Materny i dyrektor Oskar Ulsiga, obaj z Knurowa. Odpowiadali oni za przestępstwo dewizowe. Osk. Ulsiga wręczył w listopadzie ub. r. swemu podwładnemu osk. Maternemu 15 marek niemieckich, które ten przy sposobności miał przewieźć szwagrowi Ulsiga w Niemczech. Materny podjął się żądania i zaszył pieniądze w czapce. Przy przekraczaniu granicy został jednak przytrzymany. Sąd skazał Maternego na 6 miesięcy więzienia i 50 zł grzywny, zaś dyr. Ulsiga za namawianie do przestępstwa dewizowego na 6 miesięcy i 250 zł grzywny.

Z Tarnogórskiego

ZA 50 ZŁOTYCH OBIECYWAŁ OŻENEK.

(T) Agnieszka K., zamieszkała w Rybnej, zapodała w Policji, że w miesiącu wrześniu ub. roku wyłudził od niej w podstępny sposób Sikora Herbert z Piasecznej 50 zł gotówki pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego.

Z Bielskiego

PODWYŻKA CEN CHLEBA.

(B) Magistrat m. Bielska podaje do wiadomości, że z dniem 24 bm. obowiązują w obrębie miasta Bielska następujące ceny chleba: Chleb żytni z wymiału 50% za 1 kg 39 gr, żytni z wymiału 55% do 65% za 1 kg 38 gr, żytni razowy za 1 kg 34 gr. Magistrat przypomina równocześnie obowiązek przestrzegania i stosowania się do zarządzenia w sprawie ujawniania cen artykułów powszedniego użytku.

Nerwy należy ochraniać! Dlatego...
...pić KAWĘ HAG, wolną od kofeiny!

RADIO KATOWICE

Piątek 26 lutego.

KATOWICE. Godz. 6.00—7.30 Audycja poranna. 8.00 (8.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzyka polska. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Hodujmy królики na skórę" — pogadanka. 13.00 Koncert symf. 13.15 Płyty. 15.38 i 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Zapowiedź konkursu Związk. K. K. O. 15.17 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Enrico Caruso (płyty). 16.15 Rodzinowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.30 Płyty. 17.30 „Salazar — dyktator Portugalii" — felieton. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Pieśni. 18.50 Szkic literacki. 19.00 „Kłamstwo" — fragment noweli Jerzego Andrzejewskiego. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Reportaż z marszu narciarskiego Żułów—Wilno. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 „Narkotyk" — skecz. 22.45—23.00 Muzyka salonowa

Sobota 27 lutego.

KATOWICE. Godz. 6.00—7.30 Audycja poranna. 9.00 (9.10 Audycja dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.00 Koncert. 14.30 Słuchowisko dla dzieci starszych. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne. 15.40 Płyty. 16.15 „Dawne opery" — koncert. 17.00 Koncert solistów 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Polska kapela ludowa. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert ork. Sym. P. R. 22.00 Humoreska. 22.30—23.30 Mała ork. P.R.

Repertuary teatrów i kin

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Sobota, dnia 27 lutego „Nieboska komedia" dla szkół godz. 15.30.
Sobota, dnia 27 lutego „Kto zabił" o godz. 20.
Wtorek, dnia 2 marca „Traviata" o godz. 20.
Środa, dnia 3 marca „Nieboska komedia" dla KPW. godz. 19.30.
Czwartek, dnia 4 marca „Kto zabił"? o godz. 20.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

KNURÓW — piątek, dnia 26 lutego „Wesele na Górnym Śląsku" o godz. 20.
RACIBÓRZ — niedziela, dnia 28 lutego „Ligia" o godz. 16.
BIELSKO — poniedziałek, dnia 1 marca „Kto zabił" o godz. 19.30.
CHORZOW — wtorek, dnia 2 marca „Kto zabił" o godz. 20-tej.
RYBNIK — piątek, dnia 5 marca „Kto zabił"? o godz. 20.

Repertuar teatru „Dom Ludowy" w Chorzowie

Sobota, dnia 27 lutego o godz. 20 „Treść". Komedia Szahamowicza i Ruszkowskiego w wykonaniu Teatru Popularnego „Młoda Scenka". Premiera!
Niedziela, dnia 28 lutego o godz. 15.30 „Treść" przedstawienie popularne po cenach najniższych
Wtorek, dnia 2 marca o godz. 20 „Kto zabił?" Przedstawienie Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic.
Czwartek, dnia 4 marca o godz. 20 Traviata" opera Verdiego. W roli tytułowej Ewa Bandrowska-Turska.

Kinoteatry w Katowicach

od dnia 26 lutego 1937 r.

CAPITOL: „Kariera panny Joanny" od soboty „Lekkoduch".
CASINO: „Magnolia".
COLOSSEUM: „Dwa dni w raju".
RIALTO: „Stradivari".
STYLOWY: „Noc przed bitwą" oraz „Metropolitan".
UNION: „Dzieci szczęścia".
DĘBINA—DĄBI: „Nowe przygody Tarzana" oraz „Chiliente".

Komunikaty

Komunikat Zarządu Powiatowego Związku Powstańców Śląskich.

W związku z komunikatem jaki się ukazał w „Polsce Zachodniej" z dn. 24 bm. pod tytułem „Buczność b. Powstańcy i Powstańcy z Katowic, Karbowy, Kat. Huta i Brynowa" Zarząd Powiatowy Związku Powstańców śląskich na powiat katowicki podaje do wiadomości wszystkich członków Związku Powstańców Śląskich, że z powyższym komunikatem nic ma nic wspólnego i członkowie Związku w mającym się odbyć zebraniu udziału nie biorą. Inicjatorem zebrania jest przypuszczalnie jeden z byłych członków Związku Powstańców Śląskich, wykluczony ze Związku za czasów był. prezesa powiatowego p. Kuli Roberta.

Zebranie zrzeszeń Chorzowa.

W piątek 26 lutego br. o godz. 19 odbędzie się w Domu Ludowym zebranie miesięczne Zespołu Zrzeszeń Polskich z referatem p. mgr. Śmiecha. Zarząd uprasza Prezesów Stowarzyszeń i Związków o punktualne przybycie.

Związek Peowiaków, placówka Dąbrówka Mała

zawiadamia i prosi członków oraz wszystkie organizacje półwojskowe i społeczne o wzięcie udziału z sztandarami, w nabożeństwie żałobnym, które odprawione zostanie za duszę śp. komendanta P. O. W. i II. powstania śląskiego wicewojewody Alfonsa Zgrzebioka w niedzielę 28. II. br. o godz. 7.45 w Dąbrówce Małej w kościele parafialnym.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Anglii wróżą zdobycie mistrzostwa świata

Czy Polska zajmie piąte miejsce?

W ubiegłą środę w Londynie odbyło się dalsze losowanie rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata. Wyznaczono więc terminy meczów finałowych, w których wezmą udział drużyny Kanady, Anglii, Szwajcarii i Niemiec. O piąte i szóste miejsce walczyć będą zespoły Polski, Czechosłowacji, Węgier i Francji. Wyniki losowania są następujące:

Czwartek: Kanada — Niemcy, Anglia — Szwajcaria.

Piątek: Niemcy — Szwajcaria, Kanada — Anglia.

Sobota: Anglia — Niemcy — Kanada — Szwajcaria.

Polska w walce o piąte miejsce w konkurencji światowej, a czwarte w konkurencji europejskiej, spotka się we czwartek z Czechosłowacją, w piątek z Węgrami, w sobotę z Francją.

W Londynie przewidują, że mistrzostwo świata zdobędzie po raz wtóry Anglia przed Kanadą, Niemcami i Szwajcarią. Kwestię, kto się uplasuje na piątym miejscu — rozstrzygnie definitywnie mecz Polska — Czechosłowacja. Możliwe są jednak niespodzianki.

Mecz Katowice — Warszawa 27 bm.

Zamknięcie sezonu hokejowego na Śląsku

Pożegnalny występ kanadyjczyków Smitha i Thompsona

Katowice, 26 lutego.

Śląski O. Z. H. L. prowadził od szeregu dni pertraktacje z drużyną berlińskich kanadyjczyków „German Canadians", chcąc ich zakontraktować na dwa mecze do Katowic z reprezentacją Śląska. W ostatniej chwili pertraktacje te rozbiły się, wobec czego okręg zaproponował reprezentacji Warszawy przyjazd na jeden mecz do Katowic. Propozycja została przyjęta, wobec czego mecz ten odbędzie się na Sztucznym Torze w Katowicach w najbliższą sobotę o godz. 20-ej.

Reprezentacja stolicy składać się będzie z najlepszych graczy AZS-u, Warszawianki i Polonii i ujrzymy w niej bramkarza Schneidra, olimpijczyka Maierskiego i Głowackiego oraz Tupalskiego, Krygiera i Szenajcha. Mecz Katowice — Warszawa będzie ostatnim w tym sezonie, gdyż z dniem 1 marca Sztuczny Tor zostanie zamknięty. Poza tym w spotkaniu tym w spotkaniu pożegnają się z Katowicami dwaj Kanadyjczycy Bill Thompson i Biff Smith którzy po ukończeniu swej pracy szkoleniowej wracają w pierwszych dniach marca do Londynu względnie do Kanady. Spodziewamy się zatem, że publiczność katowicka, której sympatię zdobyli sobie obaj już pierwszym swym występem na tafli katowickiej, przyjdzie pożegnać Kanadyjczyków, aby im w ten sposób podziękować i wyrazić uznanie.

Ceny biletów na ten mecz są popularne, gdyż wstęp kosztować będzie 50 gr, trybuna 1 zł, a loża 2 zł.

Spodziewać się więc należy, że Sztuczny Tor zapełni się publicznością, która nie opuści ostatniego w sezonie meczu hokejowego.

Przed walnym zebraniem P. Z. L. A.

W nadchodzącą sobotę w lokalu własnym w Warszawie przy ul. Wiejskiej 13, rozpoczną się dwudniowe obrady dorocznego walnego zgromadzenia P. Z. L. A. Z pośród zgłoszonych na walne zebranie wniosków notujemy ważniejsze: 1. okręgi poznański i pomorski domagają się skreślenia klubów żydowskich z listy członków PZLA. 2. Wniosek okręgów krakowskiego, lwowskiego i warszawskiego o ponowne zaangażowanie trenera Cejzika. 3. Wniosek okr. poznańskiego o zniesienie zawieszenia Heljasza. 4. Okr. krakowski domaga się przydzielenia sobie mistrzostw Polski (męskich) w rb. 5. Okręg lwowski wnosi o urządzenie we Lwowie w rb. mistrzostw Polski juniorów. 6. Okręg poznański pragnie zorganizować zimowe mistrzostwa Polski w r. 1938. Poza tym szereg okręgów domaga się obniżenia składek oraz wnosi dezyderaty o zniżki kolejowe, o dostęp młodzieży szkolnej do klubów sportowych i w sprawach wyszkoleniowych. Okręg lubelski projektuje, aby międzyokręgowe rozgrywki o mistrzostwo Polski rozgrywane były w trzech grupach a zwycięzcy grup grali między sobą w finale.

Jędrzejowska w ćwierćfinale

W środę na turnieju w Monte Carlo Jędrzejowska pokonała Dickin 5:7, 6:5, 6:3, kwalifikując się do ćwierćfinału.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała z parą Liebert — Kho-Sin-Kio 5:7, 6:3, 6:4.

Na zawodach obecni byli król szwedzki Gustaw V i Minister Beck.

Pierwszy mecz Dębu po długiej przerwie

W najbliższą niedzielę odbędzie się interesujący mecz piłkarski KS. Dąb — KS. Chorzów w Chorzowie III. Dąb po rozegraniu zawodów o mistrzostwo Ligi Państwowej w ubiegłym roku, przechodził perypetje, znane wszystkim sportowcom, przez pewien czas nie rozgrywał zupełnie meczów, toteż zapowiedź zawodów w Chorzowie wywołała wielkie zainteresowanie. Kilku graczy Dębu przechodzi zaprawę z trenerem okręgowym przygotowując się do meczu reprezentacji zachodniej Polski z Paryżem. Początek meczu o godz. 14,30; przed tym meczem rezerwy obu klubów.

Ruch gra z Iskrą w Siemianowicach

W niedzielę 28 bm. Iskra gości u siebie czterokrotnego mistrza Polski „Ruch". Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, bo Ruch wystąpi w najlepszym składzie z Wodarzem, Wilimowskim, Peterkiem i Gemzą na czele.

Początek meczu o godz. 14.30, przedmecz drużyn młodszych.

Bieg zjazdowy o mistrzostwo H. K. N.

Harcerski Klub Narciarski w Katowicach urządza na Stożku w niedzielę, 28 bm. bieg zjazdowy o wewnętrzne mistrzostwo Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach.

Bieg odbędzie się w 5-ciu kategoriach: drużny do lat 16; druhny seniorki od lat 17; młodzież szkolna do lat 14; druhowie juniorzy od 14—18 lat; druhowie seniorzy od 18 lat w górę. Zarząd HKN zachęca wszystkich członków do najliczniejszego zjazdu na wewnętrzne zawody do Głębców.

Po zawodach dla mniej zaawansowanych odbędzie się kurs pod kierownictwem instruktorów HKN w dolinie Łabajowa.

Turniej gier sportowych

W dniach 16, 19, 20 i 21 lutego br. odbył się w Chorzowie staraniem Miejskiego Ośrodka W. F. turniej gier sportowych. Do turnieju zgłosiło się 12 drużyn koszykówki, 9 drużyn siatkówki męskiej oraz 7 drużyn siatkówki żeńskiej.

Wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

Siatkówka pań: 1) K. P. W. Katowice, 2) T. G. Sokół Chorzów, 3) K. S. Stadion Chorzów.
Siatkówka panów: 1) K. P. W. Katowice, 2) K. S. Stadion Chorzów, 3) T. G. Sokół Chorzów.
Koszykówka panów: 1) P. Z. P. Nowy Bytom, 2) Ośr. Kulth. Oświat. Ruda, 3) K. P. W. Katowice.

Okręg śląski protestuje przeciwko uchwale P. Z. P. N-u w sprawie Dębu

Po znanej uchwale Walnego Zebrania P. Z. P. N-u w Warszawie, które uniemożliwiło drużynie wzięcie udziału w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi w nadchodzącym sezonie, odbyło się onegdaj posiedzenie Śl. O. Z. P. N., na którym delegaci okręgu na walne zebranie złożyli sprawozdanie z przebiegu obrad i przedstawili sprawę Dębu tak jak była ona rozpatrywana przez najwyższą magistraturę sportową.

Po wysłuchaniu relacji delegatów zarząd Śl. OZPN. celem wygotowania protestu przeciwko uchwale walnego zgromadzenia P. Z. P. N-u. Jednocześnie okręg śląski wygotuje doniesienie do władz administracyjnych z powodu przekroczenia statutu przez władze PZPN, podlegającemu ustawie o stowarzyszeniach.

A zatem sprawa Dębu, wlokąca się od kilku miesięcy, wchodzi w nową fazę.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 25 lutego 1937 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ład. wagonowych. (Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych

Żyto 26.25—26.70. Owies jednolity 24. Fasola biała 42. Łubin żółty 19. Łubin niebieski 17. Kukurydza 26.50. Mąka pszenna gat. ID 0—65 proc. 43.50—44. Mąka żytnia gat. I. 0—50 proc. 37.25—37.50. Otręby żytnie przemiału stand. 17. Śrut sojowy 30. Nasiona: Seradela 34.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 25 lutego 1937 r.

DEWIZY: Belgia 88.90 89.08 88.72 — Berlin 212.78 211.94 — Gdańsk 100.00 100.20 99.80 — Amsterdam 289.25 289.95 288.55 — Kopenhaga 115.59 115.01 — Londyn 25.83 25.90 25.76 — Nowy Jork czek 528 529 1/4, 526 3/4 — kabel 528 1/4, 529 1/2, 527 — Oslo 129.80 130.13 129.47 — Paryż 24.57 24.63 24.51 — Praga 18.41 18.46 18.36 — Sztokholm 133.20 133.53 132.87 — Zurych 120.45 120.75 120.15 — Wiedeń 99.20 98.80 — Mediolan 27.95 27.75 — Helsinki 11.44 11.36 — Montreal 528 526 1/2 — Tendencja słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89.08 88.65 — Dolary ameryk. 528 1/2, 526 — Dolary kanad. 528 525 1/2 — Floreny hol. 289.95 288.25 — Franki franc. 24.63 24.49 — Franki szw. 120.75 119.95 — Funty ang. 25.90 25.74 — Guldeny gd. 100.20 99.80 — Korony czeskie 16.00 16.10 Korony duńskie 115.59 114.75 — Korony norw. 130.18 129.15 — Korony szwedzkie 133.53 132.55 — Liry wł. 24.00 23.50 — Marki fińskie 11.44 10.40 — Marki niem. 124.00 120.00 — Szylingi austr. 95.00 93.50 — Marki niem srebrne 133.00 129.00.

AKCJE: Bank Polski 101.00—100.00 — Cukier 28.00 — Węgiel 21.00—19.75 — Lilpop 13.50—13.00 — Norblin 61.00 — Modrzejów 7.15—6.90 — Starachowice 33.00 — Haberbusch 30.50 — Tendencja słabsza.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż. inwestycyjna I. em. 64.50 — serie 83.25 — II. em. 65.00 — 5 proc. konwersyjna 53.75 — 6 proc. dolarowa 44.37 — 4 proc. prem. dolarowa 47.00 — 4 proc. konsolidacyjna 51.75—51.50—51.75—49.50—49.63 dwa ost. drobne. 7 proc. stabilizacyjna 390.00 kupon 63.67 — 8 proc. przem. pol. 91.50 — 8 proc. Z. dol. gwar. 1924 roku 25.88 — 4 1/2 proc. Ziemskie 49.50 — 5 proc. Warszawy nowe 54.75 — 5 proc. Radomia nowe 40.25 — Tendencja dla pożyczek słabsza, dal listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

z dnia 25 lutego 1937 r.

LONDYN: Nowy Jork 489 1,32 — Paryż 105.13 — Mediolan 92.93 — Belgia 29.02 3 8 — Zurych 21.43 7/8 — Amsterdam 893 3/8 — Oslo 19.90 — Kopenhaga 22.40 — Sztokholm 19.39 1/2 — Praga 140 1,14 — Berlin 12.15 1/2.

ZURYCH: Nowy Jor' 4.38 1/2 — Londyn 21.44 — Paryż 20.39 1/4 — Mediolan 23.08 — Belgia 73.87 1,2 — Amsterdam 240.00 — Oslo 107.75 — Kopenhaga 95.70 — Sztokholm 110.55 — Berlin 176.25 — Praga 15.23.

PARYŻ: Nowy Jork 21.50 — Londyn 105.13 — Mediolan 113.10 — Belgia 362 25 — Zurych 490.50 — Amsterdam 1176.75 — Praga 75.00 — Berlin 865.00.

POŻ. POLSKIE W NOWYM JORKU: Dillonowska 59.50 — Stabilizacyjna 77.00 — Dolarowa 59.00 — Warszawska 52.50 — Śląska 53.50.

CENY NABIAŁU:

Ceny mleka: w półhurcie 19—21 gr za 1 litr mleka luzem (na miarę), w detalu 26 gr, w półhurcie 23—24 gr za 1 litr mleka butelkowego, w detalu 28 gr. Tendencja utrzymana. Dowozy dostateczne, konsumpcja słabsza. Ceny mleka: I gat. (masło deserowe) w hurcie 3.10—3.20 zł za kg. w detalu 3.40—3.60, II gat. (masło stołowe) w hurcie 2.90—3.00, w detalu 3.20—3.30, III gat. (kuchenne) w hurcie bez notowań, w detalu 2.80—3.00, wiejskie poznańskie w hurcie 2.70—2.80, w detalu 3.00—3.20. Tendencja utrzymana dowozy dostateczne. Śmietana kwaśna 22—24 proc. w hurcie 1.20 zł za litr, w detalu 1.40.

Z giełdy metali.

LONDYN, 23. 2. — Notowania metali w Ł za T: miedź — tendencja słaba; Standard per kasa 65—65 1,4 3 mies. 65—65 1/4; Settl. 65; elektrolityczna 69—71,5; Best Selected 70 1/4—71,5; Strong Sheets 107; Elektrowirebars 71,5; cyna — tendencja niejednolita; Standard per kasa 249—250; 3 mies. 250—251; Settl. 250; Banka obroty nieoficj. 252,5; Straits obroty nieoficj. 253 (cena wschodnia 253 5/16, obrót 365 ton); ołów — tendencja niejednolita; zagran. dostawa natychm. 30 1/4, nieofic. 30 1/4 kup.; termin. 30 1/4, nieoficj. 30 1/4—30 5/16; — Settl. 30 1,4; cynk — tendencja spokojna; zwykły dostawa natychmiast. 28 7/8, nieof. bez notowań, termin. 28 3/4, nieof. 28 3/4—28 7,8; Settl. 28 7 8; antymon chiński 63—64; wolfram 41—42; cierczan miedzi 24 5/8.

LONDYN. W dniu 22 bm. zanotowano w Londynie dalszą niebywałą zwyżkę cen ważniejszych metali. Zarówno fluktuacje kursów, jak i rozmiary obrotów były bardzo duże. Spekulacja przybrała jednak tak duże rozmiary, że w drugiej połowie posiedzenia giełdowego ceny wykazały zniżkę. Mimo to, w porównaniu z poprzednimi notowaniami piątkowymi, zwyżka kursów jest olbrzymia. I tak miedź w pewnej chwili zyskała aż 10 funtów, przy czym ostateczny zysk wynosi około 6 funt. (69 3/4 funt. wobec 63 3/4 w piątek). Cyna zyskała początkowo 21,5 funt., ostatecznie zaś zysk wyniósł około 8 funtów (do 248,5). W dalszym ciągu ważnym powodem zwyżki cen metali jest zapotrzebowanie na nie ze strony rządu brytyjskiego, jak również perspektywy, że zakupy rządowe jeszcze wzrosną. Nakazuje to również prywatnemu przemysłowi zwiększenie zakupów antycypacyjnych w przewidywaniu dalszej zwyżki cen. Jeżeli chodzi o cynę, wzrost popytu na nią przypisać należy w dużej mierze poważnym zakupom ze strony Stanów Zjednoczonych, przede wszystkim na potdzeby przemysłu samochodowego. Zaznaczyć należy, że spekulacja metalami zaczyna napawać obawą sfery miarodajne, które narazie jednak nie ingerują w celu jej zahamowania.

Odpowiedzi redakcji

A. N. Kop. Kleofas. — Program radiowy na dzień następny dawaliśmy dla tego, że życzyli sobie go nasi Czytelnicy z dalszej prowincji. Aby pójść na rękę jednym i drugim od dnia dzisiejszego podawać będziemy radioprogramy na dzień bieżący i następny.

Antoni B. Katowice. — Rzeczy są niezłe. Radzimy popracować jeszcze. Na razie nie skorzystamy.

Stały Czytelnik z Wielopola. — Fabryka maszyn pończoszniczych „Record" właść. J. Kalisz i N. Urbisz — Cieszyn, ul. Trzech Braci.

M W. Chorzów. — Adres brzmi: Patronat Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Plac Wolności 18.

III. Km. 1519, 1520, 1688/35.

Obwieszczenie o licytacji

własności górniczej (kuksów).

Komornik Sądu Grodzkiego w Mysłowicach, rewiru III, Wojciech Górski, mający kancelarię w Mysłowicach przy ul. Nowokościelnej nr 9, na podstawie przepisów art. 6 d, 6.9 i 730 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1937 r. o godzinie 9,30 w Sądzie Grodzkim w miejscu przy ul. Nowokościelnej nr 9, sala 20, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do następujących dłużników:

1) Wolfa Cohna w Katowicac , 2) Löbela Nagelschmidta, 3) Karola Ferdynanda Losera, 4) Moryca Izaka Caro ad 2 do 4 zam. w Wrocławiu (Breslau), 5) właść. kopalni Ignacego Eiseneckera zam. w Mikołowie, 6) wdowy po kupcu i właść. kopalni Marii Perls z d. Silberman, 7) handlarza zboża Moryca Tichauera, 8) rodzeństwa Tichauer i to: a) Natana urodz. 6. 1c. 1840, b) Simona urodz. 14. 1. 1842, c) Jettela 20. 10. 1843, d) Pauliny urodz. 14. 10. 1845, e) Ewy urodz. 12. 10. 1846, f) Löbela urodz. 27. 1. 1850, 9) rodzeństwa Perls i to: a) Mosesa, Wolfa, Maiera, Emaneula urodz. 1. 4. 1834, b) Malke urodz. 20. 10. 1836, c) Handel urodz. 8. 11. 1837, d) Jeanette urodz. 31. 1. 1840, e) Rozalii urodz. 16. 7. 1844, f) Hermana urodz. 12. 11. 1345, 10) dzieci hrabiego Aleksandra von Arco i to: a) Aleksandriny, Charlotty, Gertrudy, Henriety Zuzanry, Comtesse von Arco, b) Wandy, Marii, Heleny, Aleksandriny Comtesse von Arco, 11) kupca Majera Dancigera zam. w Wrocławiu, 12) oferżysty Mendela Żernika zam. w Chorzowie wszyscy od 1 do 12 zastąpieni przez kuratora syndyka Henryka Steinhoffa w Katowicach, ulica Stawowa nr 13, własności górniczej (kuksów), składającej się:

I. 2 kuksów, oszacowanych po 40,— zł za jeden kuks, razem 80 zł, własności dłużnika ad 1) —

II. 19 kuksów i 274/481 części kuksa oszacowanych po 120,— zł za jeden kuks, razem 2.348,86 zł (własność dłużników wymienionych ad 2—4) —

III. 18 kuksów i 72/121 części kuksa, oszacowanych po 35,— zł za jeden kuks, razem 651,— zł (własność dłużników wymienionych ad 5 do 12).

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa podana pod I, II III.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowan.; podanej pod I, II i III.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Praw osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać akta postępowania egzekucyjnego w Sądzie Grodzkim w Mysłowicach, ul. Nowokościelna nr 9, sala nr 20 w godz. od 10—13. (6664)

Dnia 20 lutego 1937 r.

(—) GÓRSKI, komornik.

Duża Fabryka Maszyn
poszukuje
mistrza kuźni
do odkuć części maszynowych
i mistrza do konstrukcji żelaznych
Oferty do Adm. P. Z. pod „Warsztat". 7127

Duża Fabryka Maszyn
poszukuje
technika
z średnim wykształceniem, z praktyką w warsztacie konstrukcji żel., lub kotlarstwa.
Oferty do Adm. P. Z. pod „Warsztat". 7127

V. Km. 1226/36.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w sobotę, dnia 27 lutego 1937 r. o godz. 12-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Plebiscytowej nr 21 następujące ruchomości:

1 beczkę benzyny aptekarskiej ca 120 kg netto, 1200 kg dwutlenku manganowego, 1 beczkę grafitu w płatkach, 2 piece, 1 centn. „Nowa" i 1 zwykły szamotowy, 1 balon benzolu czystego, 1 balon terpentyny, 1 samochód ciężar. „Opel" Śl 10666, 1 samochód osob. „Opel" Śl. 3981 1 maszynę do pisania marki „Smith—Premier", 1 kasę rejestr cyjną „National", 1 maszynę do powielania „Gestetner", oraz wiele innych rzeczy i towarów drogeryjnych

oszacowanych na łączną sumę zł 20.631.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji. (6668)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru V.

Turysta (w Chinach) do siebie: — No dobrze, ale żebym ja rozumiał, co tam jest napisane.

PENSJONAT „Ślązaczka" WISŁA

VI. Km. 469/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie, rewiru VI, Stanisław Stawecki, mający kancelarię w Chorzowie I., ul. Katowicka nr 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1937 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim, sala nr 13 odbędzie się sprzedaj w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Feliksa Starzyńskiego, ni ruchomości: zapisanej w księdze wieczystej Król. Huta tom 63 wykaz 115 położonej w Chorzowie, ul. Wolności nr 64, składającej się z domu mieszkalnego, w którym jest restauracja, sala teatralna wraz z urządzeniem i ogrodym o powierzchni 3654 m².

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 146.642,00, cena zaś wywołania wynosi zł 109.981,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 14.664,20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, ul. Zjednoczenia nr 3, sala 13.

Chorzów, dnia 23 lutego 1937 r.

(6663) ST. STAWECKI, komornik.

Repertuar kinoteatrów od 26 II 1937

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	KARIERA PANNY JOANNY od soboty: LEKKODUCH
KINO CASINO Pierackiego 17/19	MAGNOLIA Irene Dunne. Allan Jones
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	DWA DNI W RAJU E. Bodo. Fertner. Sielański
KINO RIALTO św. Jana 24	STRADIVARI Gustaw Froehlich. Sybille Schmitz
KINO STYLOWY Stawowa nr 19	1. NOC PRZED BITWA 2. METROPOLITAN
KINO UNION 3 Maja 25	DZIECI SZCZĘŚCIA Lilian Harvey. Willy Fritsch
KINO DĘBINA Dąb	1. NOWE PRZYGODY TARZANA 2. CALIENTE Dolores del Rio

POSAD POSZUKUJĄ

Posady poszukuje młody urzędnik ze znajomością buchalterii, korespondencji pisania na maszynie. Łaskawe zgłoszenia do Admin. P. Z. pod „Młody urzędnik". (7116)

Tysiące ludzi jest bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia Ratujmy ich od zimna i głodu

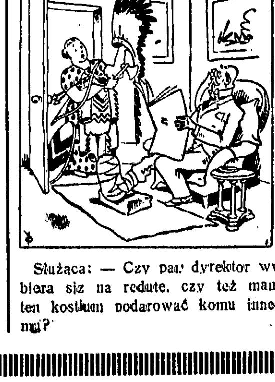

Służąca: — Czy pan dyrektor wybiera się na redutę, czy też mam ten kostium podarować komu innemu?

Sprzedaż resztówki

Urząd Wojewódzki Śląski sprzeda w drodze osadniczej resztówkę w majątku państwowym Kopciowice powiat Pszczyna, o obszarze 42,4062 ha. Cena szacunkowa 74 618 zł.

Podana cena szacunkowa rozumie się za grunta, budynki i drzewostany, jednakże bez upraw, zasiewów, krescencji, inwentarzy żywych i martwych.

Oferty w kopertach podwójnych zalakowanych, bez nazwiska oferenta z napisem „Oferta na kupno resztówki" należy nadsyłać względnie składać do dnia 10 marca 1937 r do godz 12 w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim (Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych Katowice, Piotra Skargi 2, II p)

Do oferty winien być dołączony:

1 dokładny życiorys oferenta.
2 dowody jego kwalifikacji rolniczych (studia rolnicze).
3 deklaracja, że oferent nie jest właścicielem samodzielnego gospodarstwa rolnego.
4. dowód wpłaty gotówką sumy równającej się 5 proc. ceny szacunkowej tytułem wadium wpłaconego do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Katowicach na rachunek depozytów i kaucji Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych. Nr Konta Banku w P. K O 303 840

Suma oferowana nie może być mniejsza od ogłoszonej niniejszym ceny szacunkowej

Oferty złożone po oznaczonym terminie nie będą rozpatrywane

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy. O wyborze oferenta zadecyduje Urząd Wojewódzki w ciągu 7 dni, licząc od terminu wyznaczonego do składania ofert.

Termin objęcia resztówki w posiadanie nastąpi natychmiast po wpłaceniu zadatku wynoszącego co najmniej 15 proc. ceny sprzedażnej i kosztów niniejszego ogłoszenia, oraz po zapłaceniu gotówką ustępującemu dzierżawcy należności za uprawy i zasiewy.

Nowonabywca nie ma jednakże obowiązku zakupienia od ustępującego dzierżawcy zapasów i inwentarzy żywych i martwych. (6665)

Za Wojewodę:

B. Młodzianowski
Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych

Interwencja Filipa Pipki